

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI ROLNICTWA I ROZWOJU WSI**
(NR 144)
z dnia 27 września 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 144)

27 września 2022 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Roberta Telusa (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat „Krajowego planu strategicznego” dla wspólnej polityki rolnej na lata 2023–2027.

W posiedzeniu udział wzięli: **Ryszard Bartosik** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Maria Fajger** zastępca prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wraz ze współpracownikami, **Marek Chibowski** zastępca dyrektora generalnego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, **Marek Adamiak** p.o. dyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Wiktor Szmulewicz** prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych wraz ze współpracownikami, **Jerzy Wierzbicki** prezes Polskiego Zrzeszenia Producentów Bydła Mięsnego, **Andrzej Steckiewicz** wiceprezydent Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka wraz ze współpracownikami, **Jacek Zarzecki** prezes Polskiego Związku Hodowców i Producentów Bydła Mięsnego, **Zbigniew Rybakiewicz** dyrektor Stowarzyszenia Przemysłu Wapienniczego wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Łuczak** dyrektor generalny Stowarzyszenia Innowatorów Wsi, **Witold Katner** rzecznik prasowy Krajowej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej, **Jolanta Fiejka** kierownik Działu Ekonomiki i Zarządzania Gospodarstwem Rolnym w Mazowieckim Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Warszawie, **Mariusz Marszał** doradca przewodniczącego ds. legislacyjnych Związku Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej, **Bolesław Borysiuk** przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa i Obszarów Wiejskich „Regiony” oraz **Mariusz Gołębiowski** zastępca przewodniczącego Związku Zawodowego Rolników „Ojczyzna”.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jolanta Boratyn-Dąbkowska**, **Dariusz Myrcha** i **Anna Rajewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł **Robert Telus (PiS)**:

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Po otwarciu posiedzenia proszę o zamknięcie drzwi, dlatego że w tej sali trudno prowadzić obrady.

Witam państwa posłów. Witam przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi z sekretarzem stanu Ryszardem Bartosikiem. Witam dyrektora generalnego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, pana Waldemara Humięckiego. Jest pan dyrektorem? Nie ma pana dyrektora?

Głos z sali:

Jest zastępca.

Przewodniczący poseł **Robert Telus (PiS)**:

Jest zastępca, dyrektora nie ma.

Witam zastępcę prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, panią Marię Fajger. Witam bardzo serdecznie. Witam bardzo serdecznie dyrektora Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi w Najwyższej Izbie Kontroli, pana Marka Adamiaka. Bardzo serdecznie witam wszystkich przybyłych gości.

Na wstępie dwa słowa wyjaśnienia. Otóż miał z nami być dzisiaj wicepremier Henryk Kowalczyk, ale jest na pogrzebie, dlatego nie może przybyć. Ma jednak swojego godnego zastępcę – pana premiera Kowalczyka będzie godnie reprezentował pan wiceminister Ryszard Bartosik.

Stwierdzam kworum.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony i obejmuje rozpatrzenie informacji ministra rolnictwa i rozwoju wsi na temat „Krajowego planu strategicznego” dla wspólnej polityki rolnej na lata 2023–2027. Czy są uwagi do porządku obrad? Uwag nie słyszę, uważam porządek dzienny za przyjęty.

Drodzy państwo, tam przy wejściu, przy liście obecności macie państwo sprawozdanie z posiedzenia Komisji, które już odbyło się na ten temat. To było posiedzenie Komisji z udziałem pana premiera Mateusza Morawieckiego, jak również z udziałem pana komisarza Janusza Wojciechowskiego. Warto skorzystać z tego wydawnictwa, bo myślę, że to się przyda.

Przystępujemy zatem do realizacji porządku dziennego. O zabranie głosu i przedstawienie informacji poproszę sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pana ministra Ryszarda Bartosika. Bardzo proszę, panie ministrze, oddaję panu głos.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Bartosik:

Szanowny panie przewodniczący wraz z prezydium Komisji, panie i panowie posłowie, wszyscy państwo reprezentujący organizacje zawodowe, branżowe, rolnicze, wszyscy państwo – uczestnicy dzisiejszego posiedzenia Komisji, po raz kolejny już będziemy dziś omawiać plan strategiczny wspólnej polityki rolnej na lata 2023–2027. Dodam przy tym, że plan mamy już zatwierdzony jako jeden z nielicznych krajów – Komisja Europejska zatwierdziła 31 sierpnia 2022 r. polski plan strategiczny. Znaleźliśmy się w siódemce krajów, które jako pierwsze uzyskały akceptację Komisji Europejskiej, dotychczas takie plany zostały zatwierdzone dla dziewięciu krajów członkowskich.

Szanowni państwo, po raz pierwszy programowaniem wieloletnim objęto I filar wspólnej polityki rolnej, czyli płatności bezpośrednie i interwencje sektorowe. Poza tym plan strategiczny WPR przewiduje wzmocnienie ukierunkowania na cele środowiskowo-klimatyczne związane z Europejskim Zielonym Ładem, wzmocnienie roli postępu technologicznego i innowacyjności oraz rosnącą wagę doradztwa i nauki. Zmiana sposobu wdrażania wsparcia w większości będzie dotyczyła wymogów administracyjnych, przy czym nowy model wdrażania uzależnia wypłatę środków od osiągnięcia zakładanych celów, w tym realizacji zakładanego harmonogramu wdrażania poszczególnych interwencji. Wypracowaną i zatwierdzoną przez Komisję Europejską wersję planu poprzedził ponad dwuletni proces konsultowania i programowania. Proces ten opierał się m.in. na szczegółowej analizie sektora rolno-spożywczego w Polsce oraz negocjacjach z Komisją Europejską.

W trakcie konsultacji społecznych, które rozpoczęły się w grudniu 2020 r., do dnia przekazania projektu do Komisji Europejskiej, tj. do 22 grudnia 2021 r., do ministerstwa wpłynęło ponad 5 tys. postulatów, uwag i komentarzy. W celu umożliwienia uczestnictwa każdemu zainteresowanemu w debacie na temat kształtu planu przeprowadzono ponad 200 spotkań. Spotkania ze zrozumiiałych względów odbywały się głównie w formule online (byliśmy w okresie pandemii), ale także i bezpośrednio, z udziałem przedstawicieli różnych środowisk rolników, grup producenckich, organizacji sektora rolnego.

Pod koniec marca 2022 r. KE przesłała uwagi do naszego planu. Negocjacje z Komisją rozpoczęły się w kwietniu 2022 r. Odbyło się 40 spotkań negocjacyjnych, podczas których strona polska zaprezentowała swoje stanowisko i wyjaśnienia do zgłoszonych przez Komisję Europejską uwag. Na etapie negocjacji uzgodniono wspólne stanowiska w zakresie niezbędnych zmian planu, które umożliwiają skuteczną realizację zreformowanej wspólnej polityki rolnej.

Chciałbym poinformować, że na ostatnim etapie prac nad planem strategicznym WPR wprowadzono następujące zmiany, które są wynikiem konsultacji społecznych oraz uzgodnień z Komisją Europejską. A zatem m.in. poszerzono instrumentarium i budżet w zakresie dobrostanu zwierząt – dodano interwencję „Inwestycje poprawiające dobrostan bydła i świń”. W zakresie ekoschematu „Dobrostan zwierząt” w odniesieniu do bydła i świń uzgodniono odejście od systemu wariantowego na rzecz systemu punktowego oraz dodano nowe, dotychczas niepremiowane praktyki, np. zwiększenie powierzchni bytowej o co najmniej 50%, utrzymanie na ściółce, dostęp do wybiegu, późniejsze odsadzanie młodych od matki, utrzymanie świń w cyklu zamkniętym. Budżet

przeznaczony na wsparcie powyższego dobrostanu w ramach ekoschematu zwiększono dwukrotnie. Budżet będzie wynosił około 1,4 mld euro.

Wprowadzono zmiany w zakresie pozostałych ekoschematów. I tak wprowadzono ekoschemat „Rolnictwo węglowe i zarządzanie składnikami odżywczymi”, który obejmuje osiem praktyk. Są to: ekstensywne użytkowanie trwałych użytków zielonych (TUZ) z obsadą zwierząt; międzyplony ozime/wsiewki śródplonowe; opracowanie i przestrzeganie planu nawożenia (jest to wariant podstawowy i wariant z wapnowaniem); zróżnicowana struktura upraw; wymieszanie obornika na gruntach ornych w ciągu 12 godzin od aplikacji; stosowanie płynnych nawozów naturalnych innymi metodami niż rozbrzygowo; uproszczone systemy uprawy; wymieszanie słomy z glebą. Ekoschemat „Rolnictwo węglowe i zarządzanie składnikami odżywczymi” będzie realizowany w oparciu o system punktowy, w którym każdej praktyce będzie podporządkowana odpowiednia liczba punktów. Jeden punkt odpowiada około 100 zł.

Kilka słów o pozostałych ekoschematach obszarowych. Są to ekoschematy: obszary z roślinami miododajnymi; prowadzenie produkcji roślinnej w systemie Integrowanej Produkcji Roślin; biologiczna ochrona upraw; retencjonowanie wody na trwałych użytkach zielonych. Ekoschematy te nie będą objęte systemem punktowym. Nadal stanowią oddzielne interwencje, dla których określono katalog wymogów, wysokość wsparcia i powierzchnię.

Odstąpiono także od wdrażania w ramach I filaru ekoschematu „Rolnictwo ekologiczne”. Środki alokowane w ramach budżetu planu na ten ekoschemat zasiliły budżet ekoschematu „Dobrostan zwierząt”. Realizacja interwencji „Rolnictwo ekologiczne” w II filarze z budżetem 905 mln euro wymagała ograniczenia pierwotnych budżetów pozostałych interwencji II filaru. Odstąpiono także od wprowadzenia ekoschematu „Przeznaczenie 7% powierzchni gruntów ornych w gospodarstwie na obszary nieprodukcyjne”.

Wprowadziliśmy też zmiany w zakresie norm dobrej kultury rolnej (GAEC), które będą stosowane w Polsce. Kilka słów o tych zmianach. Jeśli chodzi o GAEC 7, to poza wymogiem dywersyfikacji upraw został dodany wymóg zmianowania upraw corocznie na powierzchni 40% gruntów ornych oraz wymóg nieprowadzenia dłużej niż 3 lata takiej samej uprawy w plonie głównym na wszystkich gruntach ornych w gospodarstwie. W przypadku GAEC 6, dotyczącego powierzchni objętej okrywą ochronną gleby, uzgodniono z Komisją, że wymóg obowiązku utrzymania pod okrywą ochronną gleby w gospodarstwie w okresie jesiennozimowym będzie wynosił 80% powierzchni gruntów ornych. Dodano również wymogi dotyczące okrywy glebowej w uprawach trwałych, w sadach owocowych. GAEC 5 dotyczy zarządzania orką – normą będą objęte grunty orne i uprawy trwałe położone na stokach o nachyleniu większym niż 14%.

Wprowadziliśmy też nową interwencję, tj. „Rozwój współpracy producentów w ramach systemów jakości żywności”. Zrezygnowano z finansowania w roku budżetowym 2029 r. – kampania naboru 2028 r. – wydatków rolnośrodowiskowych ze środków planu. Płatności za kampanię naboru wniosków kontynuowanych z 2028 r. i 2029 r. dokonane zostaną z budżetu kolejnego planu strategicznego. Zrezygnowaliśmy z realizacji interwencji „Rozwój usług rolnictwa precyzyjnego na rzecz ochrony środowiska i klimatu”, a budżet tej interwencji zasilił interwencję „Rolnictwo ekologiczne”, przeniesioną z I filara, przy utrzymaniu wsparcia na rzecz usług dla rolnictwa i leśnictwa w formie wsparcia zwrotnego.

Zwiększono limit wydatków na środowisko w II filarze – z poziomu 37,41% do 43,44%. Zwiększono również ambicje w zakresie wsparcia powierzchniowego dla rolnictwa ekologicznego poprzez zmianę zakładanego udziału użytków rolnych objętych wsparciem z WPR z 3,52% na 4,53%. W hektarach jest to wzrost z 513 tys. ha do 659 tys. ha.

Jeszcze kilka zmian, wynikających z negocjacji z Komisją Europejską, już na finiszu tych negocjacji. Zmieniony został zakres i zwiększono budżet interwencji „Inwestycje w gospodarstwach rolnych w zakresie OZE i poprawy efektywności energetycznej”. Mia nowicie usunięto możliwość wsparcia dla małych elektrowni wodnych, a wprowadzono możliwość wsparcia dla instalacji produkujących energię z promieniowania słonecznego. Zrezygnowano także z ograniczenia dotyczącego jednorazowej możliwości skorzystania

przez rolnika z danej usługi doradczej w okresie realizacji planu w interwencji „Kompleksowe doradztwo rolnicze”.

Doprecyzowaliśmy zakres wsparcia w interwencji „Inwestycje przyczyniające się do ochrony środowiska i klimatu”, co pozwoliło na finansowanie inwestycji uzupełniających dla interwencji na rzecz ochrony środowiska i klimatu w I i II filarze planu. W tym obszarze są m.in. inwestycje w zakresie rolnictwa precyzyjnego i retencjonowania wody w gospodarstwie przy jednoczesnej rezygnacji z możliwości wspierania rozwiązań przeciwpromozkowych czy przeciwgradowych, ale za wyjątkiem siatek przeciwgradowych.

Ograniczone też zostały w ostatniej wersji kwoty wsparcia interwencji „Współpraca grup operacyjnych EPI”. Wprowadzono preferencje dla projektów z budżetem do 350 tys. zł, a maksymalne dofinansowanie nie będzie mogło przekraczać 2,5 mln zł. Wsparcie przygotowawcze wyniesie maksymalnie 50 tys. zł. Zmiany w tym zakresie pozwolą na realizację większej liczby małych, praktycznych i innowacyjnych projektów.

Przeniesiono do II filaru interwencje projektowane pierwotnie w ramach ekoschematów, a dotyczące utrzymania zadrzewień śródpolnych oraz systemów rolno-leśnych, założonych w ramach inwestycji realizowanych z planu.

Niektóre ze zgłoszonych w trakcie konsultacji publicznych propozycji, niestety, nie zostały uwzględnione w proponowanym kształcie. Wynikało to wyłącznie z ograniczeń budżetowych bądź też z uwagi na bariery prawne.

Interwencje w planie strategicznym WPR 2023–2027 opracowane zostały w sposób, który nie ogranicza zdolności produkcyjnych naszych rolników. Zaproponowano szereg dobrowolnych działań, zarówno w I, jak i w II filarze WPR, pozwalających na wprowadzenie założeń Europejskiego Zielonego Ładu bez szkody dla polskiego rolnictwa. Zatwierdzony plan strategiczny jest pierwszym dokumentem, przygotowanym na podstawie zreformowanej WPR.

W planie będą kontynuowane także rozwiązania już znane, wspierające dochody rolników; m.in. uproszczony system płatności bezpośrednich, płatność redystrybucyjna, płatności związane z produkcją czy też wsparcie dla młodych rolników, które jest podstawą ogólnej odnowy rolnictwa i zapewnienia jego rozwoju. Będziemy również kontynuować płatności dla obszarów z ograniczeniami naturalnymi i innymi szczególnymi ograniczeniami. Utrzymana będzie także inicjatywa LEADER, która ma charakter oddolny i w sposób wyjątkowy służy aktywizacji społeczeństwa oraz poprawie jakości życia na obszarach wiejskich. Wiele elementów planu, w tym zwłaszcza w zakresie płatności bezpośrednich, zaprojektowano w taki sposób, aby szczególnie wspierać małe i średnie gospodarstwa rodzinne.

Wsparcie w ramach planu strategicznego WPR będzie realizowane ze środków pochodzących z Unii Europejskiej w kwotach: 17,3 mld euro w ramach I filaru WPR; 4,7 mld euro w ramach II filaru WPR oraz ponad 3,2 mld euro w ramach środków krajowych, które stanowią element współfinansowania II filaru WPR. Dodatkowo, zgodnie z załącznikiem IV do planu strategicznego WPR, Polska zamierza przeznaczyć ponad 522 mln euro na przejściowe wsparcie krajowe w ramach uzupełniającej płatności podstawowej i płatności niezwiązanej do tytoniu.

Od wielu miesięcy w naszym kraju, równoległe do prac programowych, trwają prace nad krajowym systemem wdrożeniowym, żeby uruchomienie wsparcia w ramach planu strategicznego rozpoczęło się w 2023 r. W tym przypadku wielka praca, która już trwa, jest przed Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Skupiamy się obecnie na opracowaniu rozwiązań instytucjonalno-prawnych, które spowodują, że beneficjenci, rolnicy, będą mieli dużo łatwiejszy, mniej skomplikowany i szybszy dostęp do nowego wsparcia.

Wdrożenie WPR wymaga stworzenia krajowych podstaw prawnych, w tym ustawy o planie strategicznym dla WPR oraz rozporządzeń wdrażających przepisy w zakresie płatności bezpośrednich i obszarowych w ramach II filaru, a także ustawy o finansowaniu WPR na lata 2023–2027. W ministerstwie pracujemy nad projektami tych ustaw. W najbliższym czasie zostaną one skierowane do konsultacji publicznych. Równoległe do prac nad przygotowaniem krajowych ram prawnych realizowane są zadania związane z przygotowaniem systemów informatycznych i procedur niezbędnych do prawidłowo-

wego i terminowego wdrożenia planu. Te prace spoczywają również na barkach Agencji Restrukturyzacji, jak i Departamentu Wspólnej Polityki Rolnej w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, to tyle tytułem wstępu. Jestem wraz z dyrektorami i pracownikami poszczególnych departamentów ministerstwa, więc jeśli będzie dyskusja i będą pytania, to będziemy starać się udzielać szczegółowych odpowiedzi. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Otwieram dyskusję. Proszę bardzo, pan poseł Plocke.

Poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, panie ministrze, szanowni państwo, jak już wiemy, 31 sierpnia 2022 r. Komisja Europejska zatwierdziła dla Polski „Krajowy plan strategiczny” dla wspólnej polityki rolnej na lata 2023–2027. Co wynika z tego planu, jak polska administracja przygotowała sektor rolny dla realizacji celów określonych w planie strategicznym?

Należy podkreślić, że nowy model wdrażania uzależnia wypłatę środków od osiągnięcia zakładanych celów. Czy wśród rolników, przetwórców rolnych panuje przekonanie, że pieniądze zostaną wypłacone po osiągnięciu zakładanych celów? Co z przyjętego planu strategicznego wynika dla wsi, rolnictwa i obszarów wiejskich? Dobrze wiemy wszyscy, że chcąc skutecznie realizować politykę rolną, musimy mieć zabezpieczone pieniądze. W tym kontekście wypowiedzi, chociażby premiera Morawieckiego, jakoby 25 mld euro, które w najbliższych pięciu latach będą przeznaczone na polską wieś z budżetu Unii Europejskiej, było czymś nadzwyczajnym... Te zabiegi oceniamy krytycznie, zwłaszcza w dobie kryzysu, który dotyka Polskę, polskie rolnictwo. Polska wieś w ostatnich latach jest tak zorganizowana i tak podzielona, że trzeba bardzo wiele czasu, żeby to zaufanie do władzy odbudowywać.

Chciałbym też zwrócić uwagę na proces, a mianowicie na to, jak przebiegały negocjacje w sprawie WPR na nową perspektywę finansową – i tutaj przykład wypowiedzi ministra rolnictwa Krzysztofa Jurgieła. Informował on prezydenta Andrzeja Dudę, cytując: „Podczas uzgodnień konkluzji wieloletnich ram finansowych utraciliśmy 1,5 mld euro dla rolników”. Koniec cytatu.

Oznacza to, że na dopłaty bezpośrednie w tej nowej perspektywie mamy o 2% mniej pieniędzy niż w poprzednich budżetach, a na rozwój obszarów wiejskich jest to o prawie 13% mniej pieniędzy. Tymczasem w tym roku, zamiast zrównania dopłat bezpośrednich z gospodarstwami niemieckimi czy francuskimi, małe polskie gospodarstwa rolne otrzymały 22 zł dopłat do hektara w ramach dopłat uzupełniających. To i tak za mało, aby wyrównać przyszły deficyt utraty 2% środków na dopłaty bezpośrednie, a ten mechanizm, jak wiemy, będzie stosowany w kolejnych latach. W 2022 r. sfinansowanie tego instrumentu kosztowało ponad 200 mln zł, a w latach kolejnych będzie to z pewnością kwota około 400 mln zł, a może więcej milionów złotych.

Niewystarczający budżet rolny w kontekście obszarów wiejskich miały ratować pieniądze z „Krajowego planu odbudowy”. Tymczasem wszystko wskazuje na to, że 10 mld zł z KPO w formie dotacji czy pożyczek nie zasili ani rolnictwa bezpośrednio, ani pośrednio obszarów wiejskich. Dziś rząd nie wspomina o wynegocjowaniu w Brukseli rekordowego budżetu, bo takowego nie ma. Otrzymujemy jedynie informację o przesunięciu pieniędzy w ramach tych samych kwot na hodowlę zwierząt w kwocie 4 mld euro. Czy te pieniądze przyczynią się do odbudowy pogłowia świń w Polsce? Czy zahamują lawinową, jak obserwujemy w ostatnich latach, likwidację gospodarstw zajmujących się produkcją mleka? Przypomnę, w ciągu ostatnich 7 lat zlikwidowano 180 tys. stad trzody chlewnej, pozostało około 60 tys. stad. Obecnie mamy najniższe pogłowie świń w Polsce od II wojny światowej. Zamierzenia były takie, że mieliśmy podwoić pogłowie świń w Polsce do 20 mln sztuk.

A z ciekawostek jedna jest istotna. Mianowicie wedle danych Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej straty u producentów wieprzowiny w 2022 r.

wyniosą 95 zł za 100 kg żywca wieprzowego. Warto sobie zapamiętać tę liczbę i odpowiedzieć sobie na pytanie, czy ta produkcja będzie opłacalna?

Odnotowujemy również, że w ostatnich latach spada liczba gospodarstw krów mlecznych. Mam obecnie 2,1 mln sztuk krów, jesteśmy na trzecim miejscu po Niemczech i Francji, natomiast obserwujemy, również na podstawie danych, że sytuacja na tym rynku jest bardzo trudna, jeżeli chodzi o produkcję mleka. Koszty wzrastają albo wzrosły w roku 2022 o 23%. Stąd w zmienionym i ogłoszonym przez rząd planie strategicznym dla wspólnej polityki rolnej pojawiło się większe wsparcie dla gospodarstw hodowlanych, w tym bydła i krów mlecznych. Trzeba pamiętać, że cel zostanie zrealizowany kosztem innych gospodarstw, gdyż to nie budżet wzrósł o przeznaczone na ten cel 3,7 mld euro w ciągu najbliższych pięciu lat, tylko pieniądze zostały przesunięte na wsparcie hodowli w ramach tej samej puli funduszy. Jednym słowem, od mieszania w szklance gorzka herbata nie stanie się słodsza.

Dostrzegamy problem, bowiem wydatki na rolnictwo są mniejsze, a sytuacja na wsi jest coraz trudniejsza. Z perspektywy kryzysu, jaki obecnie trawi polską gospodarkę, w tym sektor rolny, realizacja budżetu w roku 2021 oraz środki budżetowe, jakie zasiliły w tym czasie rolnictwo, miały kluczowe znaczenie. Doceniamy wysiłek finansowy państwa polskiego w tym względzie. Jednak dopłaty do paliwa rolniczego nie zniwelują wzrostu cen oleju napędowego, podobnie rzecz się ma z dopłatami do nawozów. Rolnictwo w kryzysowy rok wchodzi osłabione, gospodarstwa rolne zmagają się z największym spadkiem opłacalności produkcji rolnej na przestrzeni co najmniej kilkunastu lat. Trzeba będzie się zmierzyć z trudną sytuacją na rynku energii elektrycznej, gazu, nawozów sztucznych i paliw.

Panie ministrze, czy rząd jest wystarczająco przygotowany, aby skutki kryzysu na wsi łagodzić w sposób optymalny pod względem prawnym i finansowym?

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Myślę, że padło poważne pytanie, dlatego oddam głos panu ministrowi, żeby odpowiedział, czy rząd jest przygotowany, żeby właśnie wejść w ten trudny okres.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MRiRW Ryszard Bartosik:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, rozumiem krytyczne podejście pana posła do sytuacji na wsi i w rolnictwie, ale mamy tutaj... Dochodzi troszeczkę do pomieszania różnych spraw.

Rozmawiamy i mówimy o planie strategicznym. Pan poseł raczył porównywać plan strategiczny do obecnej sytuacji i do tego, co zdarzyło się w bieżącym roku 2022. Środki w wysokości 25 mld euro, w tym 17 mld euro na dopłaty bezpośrednie, trafią rzeczywiście do gospodarstw średnich, do gospodarstw małych. Chcemy pobudzić hodowlę i takie było założenie, taki jest cel planu strategicznego. To jest ten główny cel.

W związku z tym wypracowaliśmy ekoschematy, oczywiście w konsultacji z rolnikami, w konsultacji z organizacjami rolniczymi. Naszym zdaniem to są ekoschematy, które umożliwią pozyskanie środków europejskich ze wsparciem środków krajowych na poziomie wyższym niż dotychczas i osiągniemy, osiągamy te wartości średniej unijnej czy takie, jak są w Unii Europejskiej.

Jeżeli chodzi o przesuwanie środków między filarami, to przecież jest tak, że wynegocjujemy pewną kwotę, a później to należy do decyzji kraju, jak za pomocą środków UE kształtuje tę politykę rolną. Nie jesteśmy jedynym krajem w Europie, który tymi środkami tak zarządza, aby realizować własne cele, takie cele perspektywiczne, dalekosiężne. Stąd też są tego typu decyzje i te decyzje zapadły jakby na ostatniej prostej. Chcemy wspierać hodowlę, dobrostan. Jednocześnie musieliśmy się odnaleźć w założeniach europejskich na kolejne lata 2023–2027. Wynegocjowane rozwiązania są optymalne, ale też bardzo przyjazne dla polskich rolników.

Poruszył pan poseł również kwestię „Krajowego planu odbudowy”. Jak państwo wszyscy wiedzą, te pieniądze Polsce się należą i my te pieniądze otrzymamy. Jesteśmy

tego pewni. W związku z tym już realizujemy pewne projekty ze środków krajowych. Te pieniądze wpłyną do nas prawdopodobnie po wyborach wygranych przez Prawo i Sprawiedliwość. W związku z tym chwila cierpliwości i te pieniądze będą. Niemniej jednak my już ten program realizujemy.

Natomiast jeśli chodzi o KPO, to tam główny nacisk jest położony na przetwórstwo rolne, na projekty energetyczne, na projekty związane z cyfryzacją, a my tu dziś mówimy o planie strategicznym, który konkretnie wspiera bezpośrednio polskie rolnictwo.

Rzeczywiście jest tak w ostatnim czasie, że koszty produkcji rolnej bardzo wzrosły. Wszyscy państwo wiedzą, że wynika to najpierw z szantażu gazowego, z szantażu paliwowego Putina, a następnie z wojny na Ukrainie, spowodowanej przez Rosję. To są główne dwie przyczyny, ale przyczyną wszystkich problemów związanych z gazem, który, jak się okazuje, ma ogromny wpływ na koszty produkcji, jest fatalna polityka energetyczna prowadzona przed rokiem 2015. Jej skutków doświadczamy właśnie dziś. Próbuujemy to naprawiać poprzez działania bieżące, takie jak dopłata do nawozów.

Chcę tylko przypomnieć i podkreślić, że jesteśmy jedynym krajem w Unii Europejskiej, który na takim poziomie zastosował tego typu program dopłaty do nawozów. Ten program jest na końcu realizacji, kończymy jego realizację. Oprócz dopłaty do paliwa rolniczego, tak zwanej akcyzy, dopłaty akcyzowej, obniżyliśmy przecież inne podatki paliwowe. Obniżyliśmy podatki na środki produkcji rolnej. To wszystko ma miejsce. Niemniej jednak ceny gazu, np. jeśli chodzi o produkcję nawozów, są bardzo wysokie, stąd dostarczamy gaz do naszego kraju, po to aby go przede wszystkim nie zabrakło.

Dziś miało miejsce wielkie wydarzenie, bo otworzyliśmy gazociąg, dzięki któremu gaz będzie dostarczany do Polski z Norwegii. Uniezależniamy się dzięki temu od szantażu rosyjskiego. Niemniej jednak te koszty wzrastają i na każdym kroku próbujemy stosować wsparcie. Takie wsparcie było dla producentów trzody chlewnej w związku z ASF. Tych wsparć było kilka w ostatnim czasie.

Tak więc myślę, że budżet z Komisją Europejską jest dobrze wynegocjowany. Podobnie wsparcie krajowe, które kształtuje się, drodzy państwo, w miliardach złotych. Wsparcie na dopłaty do nawozów to są blisko 4 mld zł, są także inne rozwiązania, które trudno zliczyć; myślę też o obniżkach podatków. Te pieniądze mają na celu, by wspomóc i pomóc rolnikom.

Zatem rozmawiamy w tej chwili o dwóch sprawach: o planie strategicznym, o środkach, ale także o pomocy krajowej. To, co się zdarzyło w roku bieżącym, to jest sytuacja nadzwyczajna, wojenna, a przecież niedawno wyszliśmy z pandemii. Chcę tylko podkreślić, że budżet na lata 2021–2027 został bardzo zwiększony (myślę o środkach unijnych) i wynosi 32 mld euro, jeśli chodzi o rolnictwo. Jest to kwota, o której dotychczas nawet marzyć nie mogliśmy. Te środki będą i wspierają nasze rolnictwo.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję. Myślę, że pan minister szczegółowo odpowiedział na te bardzo ważne pytania pana posła.

Poseł Kazimierz Plocke (KO):

Panie przewodniczący, ad vocem.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

To później...

Poseł Kazimierz Plocke (KO):

To minutę... Oddamy, oddam, tak.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

W drugiej kolejce oddamy, a teraz przewodniczący Sachajko. Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, oczywiście trzeba rzeczywiście pogratulować, że polski „Krajowy plan strategiczny” został zatwierdzony. Bar-

dzo dobrze, że nastąpiły w nim zmiany, znacząco upraszczające zasady ubiegania się o te płatności, ale jest coś, co bardzo zaskoczyło posłów, rolnicze związki zawodowe, jak i przede wszystkim rolników. Zaskoczyło nas to, że z polskiego „Krajowego planu strategicznego” nagle zginął capping. W poprzednich wersjach capping był, a z ostatniej wersji i w ostatniej chwili capping zginął.

Pan minister przed chwilą powiedział, że „Krajowy plan strategiczny” został tak ukształtowany, aby szczególnie wspierać małe i średnie gospodarstwa. Pan minister oczywiście ma rację, bo zgodnie z unijnym systemem zbierania danych rachunkowych z gospodarstw rolnych płatności bezpośrednio najbardziej pomagają tym małym i średnim gospodarstwom, ponieważ w gospodarstwach mających między 10 a 20 ha aż 80% dochodu stanowią płatności bezpośrednie. W 2021 r. duże gospodarstwa, kiedy był capping, dostawały 6–7 mln zł. Teraz duże gospodarstwa bez cappingu będą dostawały znacząco więcej, prawdopodobnie kilkakrotnie więcej.

Jednocześnie piszą państwo w odpowiedzi na moją interpelację, że płatności bezpośrednie pozwalają na utrzymanie rodzinnych gospodarstw rolnych, które narażone są na silną konkurencję ze strony dużych przedsiębiorstw rolnych, uzyskując przewagę konkurencyjną w związku z działaniem efektu skali, czyli spadek kosztów jednostkowych wraz ze wzrostem wielkości produkcji. To jest oczywiste, wszyscy to rozumieli, po to był w Unii Europejskiej ten capping, że duzi ze względu na skalę mają ograniczone płatności bezpośrednie.

Tymczasem państwo w ostatniej chwili rezygnują w Polsce z cappingu, a wiemy, że koperta jest zamknięta, wiemy, że to są jedne pieniądze na płatności bezpośrednie. Z jednej strony państwo mówią, że chcą pomagać małym i średnim gospodarstwom – chwala państwu za to, cieszę się, że państwo o tym mówią – ale tylko w deklaracjach. Jak widać, w ostatniej chwili państwo chcą pomagać dużym gospodarstwom. Jeżeli ktoś dzisiaj dostaje 6–7 mln zł dochodu, to dla niego to jest niewielki udział w przychodach ze względu na tę skalę, o której przed chwilą mówiłem, a państwo chcą jeszcze bardziej zwiększyć tym dużym dochód kosztem tych małych. Dlaczego kosztem? Powtórzę: koperta jest zamknięta, więc z tych samych pieniędzy pomagamy dużym gospodarstwom.

Jakby pan minister nam wyjaśnił, w jaki sposób to się zdarzyło, że w ostatniej chwili capping zniknął z polskiego „Krajowego planu strategicznego”? Czy nie uważa pan minister, że jednak powinniśmy wzmacniać i stawiać właśnie na małe i średnie gospodarstwa, zgodnie z tym, co pan minister przed chwilą powiedział? A jednak duzi, ze względu na skalę swoich ogromnych przedsiębiorstw rolnych, dobrze sobie radzą na rynku.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Ponownie oddam głos panu ministrowi, żeby pan minister mógł powiedzieć, tak jak przed chwilą zapytał pan przewodniczący, co się stało z cappingiem.

Ale zanim pan minister zabierze głos, chciałbym przywitać gościa. Dotarł do nas i bardzo się z tego cieszymy pan Wiktor Szmulewicz, prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych. Bardzo serdecznie pana witam. A od początku posiedzenia jest z nami pan Jacek Zarzecki, prezes Polskiego Związku Hodowców i Producentów Bydła Mięsnego, którego również witamy.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MRiRW Ryszard Bartosik:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie przewodniczący, przede wszystkim wspieramy małe i średnie gospodarstwa, co chciałem podkreślić i powtórzyć, ale rolnictwo traktujemy jako całość. Małe i duże, wszystkie gospodarstwa produkują żywność i musimy to brać pod uwagę.

Natomiast co do cappingu i szczegółów oraz dlaczego zrezygnowaliśmy z tego rozwiązania, to o odpowiedź poproszę panią dyrektor Joannę Czapłę, która wyjaśni szczegóły. Ja tylko wstępnie powiem, że w trakcie konsultacji społecznych, w związku z tymi konsultacjami taka decyzja zapadła, ale proszę o szczegóły panią dyrektor.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Pani dyrektor, bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Płatności Bezpośrednich Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi Joanna Czapla:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, panie ministrze, tak, w pierwszej wersji planu strategicznego, który był poddany konsultacjom publicznym, rzeczywiście była propozycja cappingu. Capping w nowej odsłonie, czyli po 2023 r., dotyczyłby tylko płatności podstawowej w wysokości powyżej 100 tys. euro płatności podstawowej.

Jak okazało się z wyliczeń, które robiło Ministerstwo Rolnictwa na podstawie danych Agencji Restrukturyzacji, capping dotyczyłby tak naprawdę tylko kilkudziesięciu gospodarstw, dlatego że przy cappingu, przy podstawie wyliczenia płatności do redukcji, byłyby uwzględnione koszty pracy. Mówimy więc tak naprawdę o bardzo małych kwotach – w roku ubiegłym czy obecnie, bo stosujemy w Polsce capping – to jest około 19–20 mln euro. W związku z tym zbudowalibyśmy dużą maszynę biurokratyczną i procedury administracyjne po to, żeby tak niewielkie środki przeznaczyć i przesunąć na II filar. Zrezygnowaliśmy właśnie głównie z tych powodów, też administracyjnych.

Natomiast większość instrumentów I filaru, większość interwencji jest ukierunkowana na wsparcie dla małych i średnich gospodarstw. Dlaczego? Dlatego że chociażby zwiększyliśmy wymagany odsetek na płatność redystrybucyjną z 10% do 11,57% rocznie, a państwa członkowskie, które przeznaczają powyżej 10% płatności na płatność redystrybucyjną, nie muszą stosować cappingu. Polska zastosowała ten mechanizm, Polska rozszerzyła płatność redystrybucyjną. Płacimy teraz od pierwszego hektara do 30 ha. Płacimy gospodarstwom małym i średnim, ale tym konstytucyjnym, do 300 ha. W związku z tym to ukierunkowanie idzie na małe i średnie gospodarstwa.

Wprowadziliśmy w tym roku uzupełniającą płatność podstawową. Dzięki temu, razem z tą płatnością, 400 mln zł z budżetu krajowego daje nam na 9,5 mln ha gruntów ornych nie 20 zł, ale 44 zł na hektar. Dzięki temu większość gospodarstw, ponad 60% gospodarstw małych i średnich, teraz do 30 ha, osiąga już płatności równe średniej unijnej lub wyższe. A od następnego roku, ponieważ zwiększamy płatność redystrybucyjną, to prawie 97% gospodarstw będzie miało płatności równe lub wyższe od średniej unijnej. 97% gospodarstw to są gospodarstwa do około 50 ha.

Poza tym mamy ukierunkowane wsparcie również na małe i średnie gospodarstwa w większości interwencji i większości płatności związanych. Mamy płatności do zwierząt do 20 sztuk, mamy też wprowadzoną degresywność, jeśli chodzi o dobrostan zwierząt, mamy też degresywność, jeśli chodzi o płatności ekologiczne czy płatności rolnośrodowiskowe. W związku z tym te wszystkie mechanizmy razem wzięte ukierunkowują wsparcie przede wszystkim na pomaganie małym i średnim gospodarstwom. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan przewodniczący zgłasza się ad vocem, ale żeby była sprawiedliwość, to musimy dopiero w drugiej kolejce dopuścić pana do głosu.

W tej chwili bardzo proszę, pan poseł Stefan Krajewski.

Poseł Stefan Krajewski (KP):

Szanowny panie przewodniczący, panie ministrze, członkowie Komisji, panie i panowie posłowie, szanowni państwo przedstawiciele instytucji, branży rolniczej, 1238 stron planu, 30 stron samego spisu treści. Dla każdego coś miłego, każdy coś ma znaleźć.

Nie wiem, w jaki sposób chcecie to wszystko zrealizować, zrobić, bo tych obszarów jest za dużo. Tak naprawdę brakuje spójności w tym działaniu, bo gdy czytamy o pomocy udzielanej chociażby małym gospodarstwom i o tym, jak te gospodarstwa mają się rozwijać, to mamy wskazane, że rolnicy będą mogli skorzystać z niskooprocentowanych kredytów. Pytam, gdzie te kredyty? Dzisiaj ich już nie ma, a obietnice są na przyszłość. Gdzie jest kredyt preferencyjny i na jakich zasadach dzisiaj obowiązuje?

Idąc dalej, małe gospodarstwa, które dawno już zaprzestały produkcji, w wielu przypadkach przekazały swoje gospodarstwa w dzierżawę; nie inwestowały w ostatnich latach, nie mają maszyn w wielu przypadkach, żeby obrobić te swoje gospodarstwo. Dzisiaj oczywiście ci, którzy chcą z tego korzystać, powinni mieć taką możliwość, ale

też pamiętajmy, chociażby w kontekście ustaleń ostatniego szczytu ONZ, że zapotrzebowanie na żywność na świecie rośnie i będzie stale rosło. To duże gospodarstwa tak naprawdę produkują na rynek i o nich też trzeba pamiętać.

Oczywiście to dobrze, że pojawiły się środki na produkcję, na dobrostany, bo dzisiaj widzimy ten problem, że wiele gospodarstw nie ma następców z tego względu, że to jest trudna gałąź, a z drugiej strony nie ma tylu pieniędzy, żeby te trudności rekompensowały. Ale jak mówimy o tych 25 mld zł, to też trzeba w tym samym czasie wspomnieć o wykorzystaniu środków z PROW na lata 2014–2020, bo za chwilę kończy nam się czas. Skończy się zasada $n+3$, a 18 mld zł w ogóle jest niealokowane w tej chwili, zaś poziom wykorzystania jest na poziomie 60%. To wynika z ostatnich danych, które zostały zamieszczone na stronie ministerstwa. A więc żeby tych pieniędzy nie trzeba było zwracać, powinniśmy wszystko zrobić, aby maksymalnie wykorzystać te środki. Pan minister mówił o polityce energetycznej i dzisiaj trzeba o tym wszystkim mówić, bo nie sam plan strategiczny, ale i KPO...

Ogłasza się nabór na wymianę pokryć azbestowych jako jeden z naborów. Przecież za chwilę będziemy mieli dużo wyższe ceny blachy, którą rolnicy zechcą zakupić na wymianę pokryć, za chwilę wzrośnie cena drewna, bo wiadomo, że po zdjęciu eternitu okaże się, że trzeba zmienić więźbę, uzupełnić krokwie, łąty, kontrłaty, więc zapotrzebowanie będzie większe. Zamiast kierować te środki na działania, które by obniżyły rachunki za energię elektryczną dla gospodarstw, za energię ciepłą dla gospodarstw rolnych czy dla gospodarstw ogrodniczych... Mówię tutaj o biogazowniach, mówię o fotowoltaice, mówię o solarach, które można wykorzystać. Przecież wszystkie gospodarstwa, które produkują mleko, potrzebują ciepłej wody, którą można pozyskać solarów. To są realne działania, które obniżałyby koszty funkcjonowania.

Mówimy dużo o dopłatach do nawozów. Faktycznie pojawiła się dopłata do nawozów, tylko że spółki produkujące nawozy najpierw chwaliły się rekordowymi zyskami, które wypracowały, a później z tych pieniędzy, z tych zysków dopłaca się do nawozów, oczywiście nie wykorzystując tych wszystkich pieniędzy. To jest więc naprawdę tak, że gdzieś trzeba tego działania i logiki.

Przypominam, że jak mieliśmy do czynienia z pomocą Hogana i rolnicy dostali dopłaty do zakupu jałówek, to w oparciu o te same przepisy, w oparciu o tę samą instytucję – Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa – dzisiaj rolnicy zwracają po pięciu latach tę pomoc. W jakim państwie my żyjemy? Jeżeli mówimy o tym, że ma być wsparcie, to ten rolnik tak samo dziś, jak i za 5 lat ma być pewien, że zrobił to dobrze, skoro ktoś przyznał tę pomoc. To jakim prawem później ma tę pomoc zwracać? Czy my rozwijamy rolnictwo, czy zaczynamy je zwijać w wielu obszarach?

Dobrostan – to wszystko jest ważne, ale też wsparcie w wielu obszarach musi być, a niestety tego nie ma dzisiaj. Potrzebna jest przewidywalność dla rolników, a my dzisiaj tak naprawdę od jednego budżetu do drugiego, skaczymy z kwiatka na kwiatek, mówiąc kolokwialnie. Wspieramy a to duże, a to małe, za chwilę już tych małych w wielu obszarach nie ma. Za chwilę będzie ich jeszcze mniej, bo z drugiej strony są wszystkie normy, które gospodarstwa muszą spełnić, normy środowiskowe. Dzisiaj rolnicy, którzy korzystali chociażby z opon, którymi przyciskali przyzmy na kiszonki, dostają kary czy też zapowiedź kar za to, że używają do tego celu odpadu, bo przecież zużyte opony powinny być zutylizowane.

To wszystko wskazuje, że z jednej strony mówimy o ogromnym wsparciu, a z drugiej strony jest karanie i szukanie na każdym kroku powodu – już o tym mówiliśmy. To są zgłoszenia dotyczące sprzedaży zwierząt, zgłoszenia nieterminowe. To wszystko prowadzi do tego, że rolnicy mają coraz mniej chęci, żeby prowadzić swoje gospodarstwa.

A zatem ta pomoc musi być naprawdę dobrze dedykowana i nie 1238 stron, a tak naprawdę 200 stron powinien mieć cały ten materiał, który byłby zebrany głosem wszystkich instytucji, ale też izb rolniczych, związków zawodowych, związków branżowych, bo to oni mają najwięcej do powiedzenia w tym temacie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Poseł Piotr Borys.

Posel Piotr Borys (KO):

Proszę państwa, już długo dyskutowaliśmy na temat różnych wersji tego planu. To dobrze, że w końcu został zatwierdzony i będziemy mogli przygotować się do wdrażania.

Mam pytanie dotyczące przede wszystkim faktu związanego ze zwiększonymi kosztami produkcji. Przecież wiemy, że mamy kilkaset procent podwyżki cen nawozów, paliwo – 50%, minimum 30% koszty pracy, już nie mówiąc o obsłudze kredytów i oprocentowaniu. Wszystko to sprawia, że rolnictwo staje się coraz mniej opłacalne i wielu rolników zastanawia się, co dalej robić, bo cała część biznesplanu zaczyna się po prostu powoli sypać.

Moje pytanie jest bardzo szczegółowe i poprosiłbym pana ministra o odpowiedź, a mianowicie ile dokładnie wyniosą ostatecznie dopłaty w ramach I filaru w podziale na poszczególne jego części? Jak to dokładnie będzie wyglądało w tym roku? Na przełomie września i października będziecie państwo publikować również stawki związane z euro. Jak to sytuuje Polskę, a dokładnie, na którym miejscu sytuuje Polskę, jeżeli chodzi o kwestie średniej unijnej?

Mówię o tym specjalnie, dlatego że te dopłaty stają się relatywnie coraz mniejsze w stosunku do kosztów produkcji i to wpływa na zmniejszenie opłacalności. A zatem wszystko, o co pytam, dokładnie o dopłaty, czyli miejsce w skali wszystkich krajów unijnych – jak wyglądamy na tle średniej unijnej i ile dokładnie dopłaty będą wynosić w tym roku? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Ajchler.

Posel Zbigniew Ajchler (niez.):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, panie posłanki i panowie posłowie, chciałbym zabrać głos w jednej sprawie, a mianowicie często w uzasadnieniach do projektów ustaw jest używane słowo, zwrot „efekt skali”.

Na ten efekt skali kładzie się niemal wszystko w przypadkach stosunkowo większych gospodarstw. Chcę powiedzieć, że efekt skali występuje wtedy, kiedy produkcja jest opłacalna. Uwypukliło się to bardzo mocno szczególnie w gospodarstwach mieszanych, które mają produkcję zwierzęcą i produkcję roślinną, a szczególnie produkcję trzody chlewnej w Wielkopolsce. Dlatego szafowanie zwrotem „efekt skali” jest bardzo trudne. Ostrożnie z tym uzasadnieniem, bo jeśli jest duża skala, wchodząca w tysiące, to przy braku opłacalności jest odwrotny skutek.

Mam drugie pytanie do pana ministra. Jak są umocowane w WPR rolnicze spółdzielnie produkcyjne jako podmioty rolnicze, które zajmują się klasycznie produkcją rolniczą, czyli sieją i posiadają produkcję trzody chlewnej, produkcję bydła? Czy są traktowane jako wielorodzinne gospodarstwa rolne, czy to jeszcze nie nastąpiło wobec pozytywnego stanowiska rządu w tej kwestii?

Ostatnia rzecz. Chciałem zauważyć, że wszelkie zmiany technologiczne to są ogromne koszty. Nie podoba mi się ten element – Unii Europejskiej narzucającej naszemu krajowi ponowną zmianę chowu zwierząt pod względem słomy, słomy powracającej do chlewa, do budynków inwentarskich. To jest błąd, poważny błąd. Dlaczego? Otóż jesteśmy dotknięci chorobą ASF. Zwożąc z pola słomę czy równocześnie zwożąc płody, zwozimy bakterie. W słomie są grzyby, są różne owady i są wirusy chorobotwórcze. W sposób świadomy mamy je wwozić do naszego gospodarstwa? Nie rozumiem tego.

Druga sprawa. Produkcja na słomie oczywiście wyzwała pewne ruchy behawioralne u zwierząt, ale straty są większe niż cel. To jest ważne dla Polski, bo niedawno wyszliśmy ze słomy i wprowadziliśmy inne, nowoczesne rozwiązania, bardzo dobre rozwiązania, a dzisiaj mamy z powrotem to robić, wracać do słomy?

Ostatnia sprawa. W tym klimacie, klimacie wojny i problemów energetycznych, wszelkie zmiany, zmiany przepisów UE – ostrożnie. Ostrożnie z tym, bo my w tej chwili nie mamy pieniędzy na odnawianie cykli produkcyjnych (mówię tu o gospodarstwach mieszanych), a co dopiero jeszcze kłaść pieniążki na unowocześnianie zgodnie z przepisami Unii Europejskiej dotyczącymi utrzymania zwierząt.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję panu posłowi.
Pan poseł Ziejewski.

Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):

Chciałbym pociągnąć wątek poruszony przez pana Ajchlera.

Panie przewodniczący, mamy jutro posiedzenie Komisji odnośnie do ASF. Na terenie Warmii i Mazur stwierdzono 199 przypadków zachorowań u dzików. Jeżeli teraz chcemy wprowadzać ekoschematy, ścielić, to w jakim kierunku idziemy? Czy mamy walczyć z ASF 30–40 lat dłużej niż w Hiszpanii, czy mamy się z tym problemem uporać? W tym jest rzecz, że jak państwo obejmowaliście władzę, to było 250 tys. stad trzody. Dzisiaj, według stawek ARiMR, jest tylko 60 tys. stad. W jakim kierunku idziemy?

Jeżeli młodym rolnikom proponujemy ekoschematy i żeby wywalali obornik, to powiem panu ministrowi wprost, że oni nie będą wywalać tego obornika, bo ci rolnicy żyją już innym życiem, a nie wywalaniem widłami obornika z klatek. Musimy postawić na inne rolnictwo, na rolnictwo, które jest bezściółkowe. Jeżeli rolnik, mały rolnik, mający 10–12 ha, hoduje w takim gospodarstwie bezściółkowo 600 sztuk, to on żyje i żyje na dobrym poziomie. Żyje na dobrym poziomie.

Nie wracajmy do czegoś, co się nie wróci. Nie zmusimy młodych ludzi, aby robili tak jak nasi rodzice, nasi dziadkowie. Wtedy ludzie tak hodowali świnie, że każdy miał maciorę w cyklu zamkniętym, chodził tam i wywalał z klatki do klatki obornik. To nie wróci, świat nie idzie w tym kierunku. Świat nie idzie w kierunku ścielenia.

Chciałbym pana ministra spytać o jedną rzecz. W tym programie jest fajnie zapisane, że zmieniono zakres i zwiększono budżet interwencji „Inwestycje w gospodarstwach rolnych w zakresie OZE i poprawy efektywności energetycznej”; usunięto możliwość wsparcia dla małych elektrowni wodnych, wprowadzono możliwość wsparcia dla instalacji produkujących energię z promieniowania słonecznego. Do 31 marca tego roku można było zastosować energię prosumencką. Każde gospodarstwo rolne dla obniżenia swoich kosztów na swoich powierzchniach dachów lub na powierzchni innej mogło zastosować do 10 kilowatów, do 50 kilowatów energii odnawialnej. Dzisiaj tego nie ma.

Jak to będzie w tym przypadku w nowej perspektywie? Chciałbym poznać szczegóły, panie ministrze. Jak będzie funkcjonowała energia odnawialna? Jak rolnicy będą mogli korzystać z energii odnawialnej w nowej perspektywie 2023–2027?

Chciałbym wrócić do tego, co mówił kolega Sachajko odnośnie do cappingu. Panie ministrze, jak się będzie miał capping stosunku do... Ja właśnie mówię do rolników, tych mających do 50 ha. Gospodarstwo rodzinne w Polsce zgodnie z konstytucją to jest gospodarstwo mające do 300 ha. Jak będą wyglądały w tym momencie strategiczne spółki Skarbu Państwa, które mają po kilka tysięcy hektarów i odpowiadają za produkcję nasienną i produkcję hodowlaną? Co my zrobimy?

Już w poprzednich latach dyrektorzy spółek Skarbu Państwa apelowali, że to jest nieuczciwe, żeby eliminować spółki Skarbu Państwa, które zajmują się nasiennictwem i hodowlą. Tak samo nie mówmy o tym, że gospodarstw mających do 300 ha... Jest ich niewiele w kraju. Przecież znamy statystyki, tudzież wiemy, ile jest gospodarstw, które mają, powiedzmy, 500 ha. Mamy wszystkie statystyki i to nie jest skala, żeby tak traktować rolników – do 30 ha, do 50 ha, do 300 ha. A gdzie jest konstytucja? Nie wszystkich rolników traktujemy jednakowo, tylko ich dzielimy.

Panie ministrze, odnośnie do cappingu, pani to referowała. A czy capping jest w Niemczech, Francji, czy jest w dawnych krajach socjalistycznych: w Czechach, na Węgrzech? Nie ma. Dlaczego my robimy wyłom w historii, jeżeli szcycimy się tym, że produkujemy, a za 30–40 mld produkcję wysyłamy w świat?

To widać po przykładzie nawozów, panie ministrze. Wnioski do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa składa 1,3 mln rolników, a o dopłaty do nawozów wnioski złożyło 420 tys. rolników. Do nawozów – 420 tys. Gdzie są pozostali rolnicy? Gdzie jest pozostała produkcja? W tym momencie chciałbym, panie ministrze, żeby pan mi odpowiedział. Pan mówił, że już realizuje pan końcówkę dopłat do nawozów, a ja mam dane zgoła odmienne. To są dane z poczytnych miesięczników ogólnokrajowych. Wynika

z nich, że z przeznaczonych na dopłaty do nawozów 3,9 mld zł wypłacono zaledwie połowę, czyli 1,9 mld zł. Rolnicy czekają na dopłaty nawozowe.

W mojej gminie, w gminie Biskupiec w powiecie nowomiejskim, rolnicy czekają na dopłaty do nawozów. Co mam po tym spotkaniu powiedzieć rolnikom? Mam powiedzieć, że pan minister mówi, iż jest końcówka? A rolnicy idą do ARiMR i mówią, że nie ma pieniędzy. To my się rozmijamy z prawdą. Albo mówimy prawdę rolnikom, że te pieniądze otrzymają w październiku albo w listopadzie, albo będziemy na takich spotkaniach, jak to dzisiejsze mówić: „Tak, to już jest końcówka realizacji programu”.

To nie jest końcówka, to jest dopiero półmetek. Jeżeli pan minister kiwa głową, to mogę przedstawić dane. Dane, które zamieszcza czasopismo rolnicze, największe czasopismo rolnicze w Polsce, jakie się ukazuje. To są dane z dnia dzisiejszego, z 26 września 2022 r.

To chyba tyle na początek, będziemy dyskutować.

Chciałbym jeszcze wrócić do jednej kwestii, ponieważ w tym programie nie zauważyłem nigdzie pieniędzy na genetykę. A jeżeli mamy poprawić naszą hodowlę trzody, to zauważcie państwo, że my się opieramy tylko na rasach WBP (wielka biała polska), PBZ (polska biała zwisłoucha) i pozostałych krzyżówkach, a Zachód całkowicie nas przegania w liczbie urodzonych prosiąt od jednej maciory. Powinniśmy iść w tym kierunku, żeby dać rolnikom możliwość dodatkowego zarobku poprzez fotowoltaikę, poprzez biogazownie, jak minister Plocke mówił, poprzez wiatraki.

Jeżeli mamy wspomóc polskie rolnictwo, to zrobmy to, bo ja tylko widzę pewien surowy zapis, a tych zapisów w wielu programach było bardzo dużo. Chciałbym, żeby ten zapis był konkretny: idziemy, dajemy, mamy pieniądze. Konkretnie podać, jakie są warunki, czy są kredyty, jakie są dofinansowania, czy jest 80% zwrotu, czy są to pożyczki. Urzędy marszałkowskie mówią, że na fotowoltaikę nie będą dawały różnych dofinansowań. Mówią tylko: Proszę bardzo, chcecie państwo robić, ale jest to pożyczka i pożyczka zwrotna. Trzeba rolnikom powiedzieć, w jakim kierunku idą.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Tracz.

Poseł Małgorzata Tracz (KO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, chciałam być może spojrzeć na „Krajowy plan strategiczny” z innej perspektywy niż moi przedmówcy, którzy skupiali się na kwestii dopłat. Chciałam przybliżyć kwestię dobrostanu zwierząt, a także kwestie klimatyczne i środowiskowe, które są jasno zaznaczone w Europejskim Zielonym Ładzie, a niestety w „Krajowym planie strategicznym” nie ma dla nich odwzorowania.

Mówimy tu, jeśli chodzi o kwestie dobrostanu zwierząt, o ekoschemacie na 1,4 mld euro, jednej z największych interwencji, gdzie tak naprawdę tego polepszenia dobrostanu zwierząt zbyt dużego nie będzie, bo co tak naprawdę się zmieni? Mamy zwiększenie powierzchni bytowej dla świń i krów, ale ściółkowanie jest tylko fakultatywne, a ono jest jednak priorytetem, jeśli chodzi o dobrostan zwierząt. Nadal zostało utrzymane trzymanie loch w kojcach okołoporodowych przez 14 dni, chociaż były już takie momenty, by było to 8 dni. Potem jest odsadzanie cieląt od matek do 5 dni, a powinno być co najmniej 35 dni.

Bardzo zastanawia mnie także kwestia, dlaczego w całym tym ekoschemacie nie ma nic o szkoleniach na temat dobrostanu zwierząt gospodarskich? Jest to o tyle dziwne, że mamy naprawdę bardzo dużo materiałów unijnych na ten temat i wydaje mi się, że szerzenie takiej wiedzy wśród rolników byłoby wskazane.

Kolejne kwestie, które chciałabym poruszyć, dotyczą obszarów nieprodukcyjnych. Ten cel w Zielonym Ładzie miał być na poziomie 10%, a my w „Krajowym planie strategicznym” mamy 0,2%. Co takiego się stało, że nie chcemy mieć tych terenów – tej miedzy, tych zadrzewień śródpolnych i ugorów, które tak naprawdę sprzyjają polepszeniu rolnictwa? To są miejsca bytowania zwierząt, miejsca dla zapylaczy. Tak naprawdę są one gwarantem, że rolnictwo będzie miało większe znaczenie. Mam w związku z tym konkretne pytanie do przedstawicieli ministerstwa: Dlaczego w finalnej wersji „Krajo-

wego planu strategicznego” usunięto finansowe zachęty dla zachowania bądź właśnie tworzenia miedz, zadrzewień śródpolnych i ugorów? Proponowane rozwiązanie, które w finalnej wersji się nie znalazło, było naprawdę dobre.

Podobnie sprawa wygląda, jeśli chodzi o ochronę torfowisk i terenów podmokłych. Rok w rok zmagamy się z ogromną suszą praktycznie na terenie całego kraju, a nie chcemy chronić obszarów, które powodują, że ta susza będzie mniejsza, które będą chronić wodę. Dlaczego obszar terenów podmokłych jest tak mały i dlaczego tak mało jest środków finansowych na utrzymanie właśnie tych obszarów, które finalnie sprzyjałyby rolnictwu?

Jeszcze na koniec taka generalna uwaga, ponieważ dużo mówimy o bezpieczeństwie żywnościowym i to jest rzecz niezwykle ważna. Otóż musimy zdawać sobie sprawę, że środowisko nie jest zasobem, z którego możemy dowolnie i bez umiaru korzystać. Niestety, jeśli nie będziemy wdrażać ekoschematów, jeśli nie będziemy dbać o to, aby zasoby środowiskowe były wykorzystywane w sposób zrównoważony, to nie będziemy też mieć bezpieczeństwa żywnościowego.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze z państwa posłów chce zabrać głos? Nie widzę. A ktoś z gości z organizacji? Bardzo proszę.

Proszę bardzo, pan Zarzecki.

Przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa i Obszarów Wiejskich „Regiony” Bolesław Borysiuk:

Bolesław Borysiuk, przewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa i Obszarów Wiejskich „Regiony”.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Jednak trzeba nacisnąć tam, panie przewodniczący, trzeba nacisnąć. Proszę bardzo.

Przewodniczący ZZRIOW „Regiony” Bolesław Borysiuk:

Panie ministrze, szanowne prezydium, panie i panowie posłowie. Oczywiście rozumiem, że w końcówce 2022 r. w obliczu tragedii, jaka...

Materiał, który dzisiaj jest przedmiotem naszego debatowania, oczywiście byłby inaczej przyjmowany, gdyby nie realia polityczne w naszym kraju, w Europie i na świecie oraz te informacje, które docierają do każdej polskiej rodziny. Informację o tym, że środki na KPO nie będą naszym krajowi udzielone, polska wieś przyjęła jako fakt wyjątkowo zagrażający jej przyszłości. Dlatego dzisiaj możemy omawiać poszczególne fragmenty przedstawionego materiału, które zawierają interesujące zapisy, ale, jak powiedziałem, nie na czasy dramatycznie trudne i niepewne.

Dzisiaj mój związek prowadzi konsultacje w różnych województwach na wschodzie kraju. Pada najważniejsze pytanie – o gwarancje państwa i rządu dla gospodarstw rolnych, dla gospodarstw rodzinnych. Panie ministrze, w materiale, który przedstawiliście, słusznie piszecie, że wdrożenie planu strategicznego wspólnej polityki rolnej na lata 2023–2027 wymaga tworzenia krajowych podstaw prawnych. Tak, jak najbardziej, ale rolnicy chcieliby, żeby prace nad wdrożeniem planu strategicznego były związane z pracami nad jeszcze jedną ustawą, o którą mój związek upomina się od kilku lat. Chodzi o ustawę o gospodarstwie rodzinnym.

Chodzi o to, że wieś oczekuje, by w tej ustawie określono ramy wolności gospodarczej; ramy wolności gospodarczej, a dopiero na drugim planie – pomocy państwa. Chodzi o to, żeby w czasach niepewnych (a nikt z nas nie zna odpowiedzi na pytanie, jakie czasy nas czekają i nie ma takiej odpowiedzi) polski rolnik wiedział, ile środków z budżetu państwa będzie przeznaczonych na wsparcie rozwoju polskiego rolnictwa i polskiej wsi.

Chcę powiedzieć, że w tym kontekście jest też potrzebny zapis, potrzebne są sformułowania, które określą warunki gwarantujące opłacalność produkcji rolnej. Dlatego w tym kontekście miałbym pytanie do pana ministra. Skoro pan powiedział, że środki z KPO mogą wpłynąć do naszego kraju dopiero po wyborach (i pewnie pan ma rację, panie ministrze), to jaką decyzję będzie podejmować resort rolnictwa i rząd, żeby braki

tych środków, szczególnie na rozwój przetwórstwa rolno-spożywczego, na rozwój energetyki wiejskiej, mogły być pokryte, zaspokojone ze środków budżetowych?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan prezes Jacek Zarzecki.

Prezes Polskiego Związku Hodowców i Producentów Bydła Mięsnego Jacek Zarzecki:

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, jeżeli chodzi o „Krajowy plan strategiczny” dla wspólnej polityki rolnej, niewątpliwie jest to najważniejszy dokument dla polskiego rolnictwa nie na najbliższe cztery czy pięć lat, tylko na najbliższych lat kilkanaście.

Chciałbym zwrócić uwagę na jedną rzecz, która może przez niektórych jest niedoceniana, niektórzy ludzie mówią, że to działanie jest mało ważne. Tymczasem tak de facto to działanie, o którym mówię – jest to dobrostan, wsparcie do dobrostanu zwierząt – jest jedynym działaniem na dzień dzisiejszy, które we wspólnej polityce rolnej jest w stanie powstrzymać upadek gospodarstw zajmujących się hodowlą zwierząt.

Szanowni państwo, gdy mówimy o skali pomocy, to mówimy o kwocie 1,4 mld euro. Dla porównania powiem, że w pierwszej wersji „Krajowego planu strategicznego” to było 650 mln euro na dobrostan zwierząt. Ta kwota, czyli 1,4 mld euro, to jest więcej niż cała UE przeznaczała na program dobrostanu zwierząt w latach 2014–2020. Tyle pieniędzy my przeznaczymy w tym okresie programowania właśnie na dobrostan zwierząt.

Chcę podkreślić, że dobrostan zwierząt był konsultowany z organizacjami rolniczymi, z organizacjami branżowymi, to jest wspólny wysiłek. Oczywiście nie ma takiej możliwości, żeby jedna albo druga strona była w pełni zadowolona. Myślę jednak, że w przypadku dobrostanu opasów czy bydła mięsnego wzrost stawki do krowy mamki z 329 zł do 775 zł, przy zachowaniu tych samych działań i relacji, to jest wzrost znaczący.

Szanowni państwo, obecnie dobrostan zwierząt jest działaniem dobrowolnym. Ci, którzy kilka lat temu mówili, że wielu rolników z tego działania nie skorzysta, dzisiaj musieliby powiedzieć, że trochę się mylili, bo blisko 50 tys. gospodarstw rolnych, głównie utrzymujących bydło mleczne i bydło mięsne, skorzystało z tej formy pomocy i niewątpliwie jest to jeden z największych sukcesów. Myślę, że dzisiaj wyzwaniem będzie legislacja krajowa, żeby zapisy, które są w „Krajowym planie strategicznym”, znalazły odzwierciedlenie w przepisach krajowych, w przepisach szczegółowych. Rzecz w tym, żeby nie wykluczać niektórych grup rolników właśnie z tej z pomocy, m.in. pomocy dobrostanowej. Chodzi mi o chów otwarty.

Szanowni państwo, chyba jednym z generalnych działań, przed którym w dobie kryzysu energetycznego wszyscy musimy stanąć, jest zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego gospodarstwom rolnym. Dzisiaj wielu rolników, rozmawiając ze sobą, mówi, że jest pora na kolejne działanie, a mianowicie to jest działanie: biogaz na wsi. Biogaz dla wsi właśnie w celu zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego producentom żywności.

Jeszcze raz podkreślam, szanowni państwo, że dobrostan zwierząt jest działaniem dobrowolnym. Dobrostan zwierząt i system punktowy ma przede wszystkim za zadanie dopuścić do tego ekoschematu większą rzeszę rolników. Dzisiaj w ramach programu, który realizujemy, rolnik może otrzymać wsparcie do dobrostanu zwierząt, jeżeli spełni wszystkie warunki określone w tym zapisie. Punktowy system wsparcia pozwala rolnikowi na realizację nie wszystkich działań, a więc nie wyklucza go z tej formy wsparcia.

Panie przewodniczący, panie ministrze, mam nadzieję, że na etapie legislacji krajowej, przepisów szczegółowych Ministerstwo Rolnictwa będzie w szczególności wsłuchiwało się w głos organizacji rolniczych, organizacji branżowych. Chcemy także brać odpowiedzialność za „Krajowy plan strategiczny”, ponieważ plan strategiczny jest planem strategicznym dla nas, dla rolników, którzy zapewniają bezpieczeństwo żywnościowe nie tylko mieszkańcom Polski, nie tylko mieszkańcom Europy, ale także mieszkańcom krajów trzecich.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo za bardzo rozsądny głos.

Bardzo proszę, kto jeszcze z państwa chce zabrać głos? Bardzo proszę, pan Wiktor Szmulewicz.

Prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych Wiktor Szmulewicz:

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni posłowie, padło tu wiele słów. Część z państwa... Ekolodzy mówią, że coraz bardziej powinno się zaostrzać pewne rygory i to może wcale nie spowodować zmniejszenia produkcji. Podejrzewam, że prawda jest pośrodku.

Na pewno trzeba prowadzić rolnictwo bardziej przyjazne środowisku, a to można zrobić, wcale nie zmniejszając, że tak powiem, stosowania substancji i innych środków, tylko przestrzegając właściwych płodozmianów i właściwej uprawy roli, której nas uczono. Należy odchodzić od monokultury i od innych rzeczy, bo to jest dzisiaj najbardziej szkodliwe. Przy uprawie w monokulturze następuje głównie nagromadzenie i szkodników, i chorób, które potem powodują, że trzeba stosować więcej chemii i różnych innych rzeczy.

Nie chcę dzisiaj prowadzić akademickich wykładów, ale boję się i obawiam co do pewnych warunkowości. Warunkowości są niby proste, ale jak się im przyjrzeć bliżej, to żeby otrzymać nawet te 118 euro, czasami niektórzy rolnicy będą mieli problemy, żeby spełnić warunki. Jednym z takich przykładów jest chociażby warunek, że 80% powierzchni gruntów rolnych ma być pokryte powierzchnią zieloną na zimę. Co powiedzą ci, którzy uprawiają ziemniaki, warzywa? Będą musieli orać wiosną, gdy mamy suszę i inne problemy. Nie chcę też mówić wykładu akademickiego, która uprawa jest lepsza, czy jesienna orka jest lepsza, czy akurat wiosenna orka. Przy suszach, które mamy, nie dyskutuje, jesienna, zimowa jest lepsza, jeżeli ktoś uprawia 30–40% ziemniaków albo innych warzyw w małych gospodarstwach, bo to jest warunek dotyczący wszystkich.

Następna rzecz. Mam wiele wątpliwości, gdy mówimy, że mamy jakąś tam średnią europejską dla mniejszych, dla średnich gospodarstw, bo nie tym powinniśmy kierować się w polityce rolnej. Powinniśmy wydawać pieniądze w takich kierunkach, które dadzą efekty, a nie pod jakiś polityczny, że tak powiem, kierunek, żeby było jak najwięcej zadowolonych. Nadal system dopłat bezpośrednich trafia, śmiem twierdzić, w 30–40% do tych, którzy ziemi nie uprawiają. W nowym projekcie tego nie widzę, bo nie widzę definicji aktywnego rolnika, kto ma prawo dostać dopłaty. A wszyscy, którzy na wsi są, moi sąsiedzi... Wszyscy na wsi wiemy, że na mojej wsi dopłaty bierze 60 gospodarstw, a produkcyjnych jest 10. Nadal te 50 gospodarstw będzie brało dopłaty.

Jak to się ma do tego, co mówimy, że średnia... Będą średnią ci, którzy... Powinniśmy dopłacać do tego, co ktoś robi na korzyść środowiska, na korzyść produkcji i innych właśnie rzeczy, a nie urawniłowka i sukcesem jest to, że mamy średnią dla małych i średnich gospodarstw. Nie to jest sukcesem, to jest naszą porażką. Nasze pieniądze, tych 17,5 mld, które mamy na dopłaty bezpośrednie na tę całą perspektywę, i te 4,7 mld chyba na II filar – to pokazuje, że na II filar prawie nie mamy już dzisiaj polityki rolnej. Przesunęliśmy 30% na I filar, uzupełniliśmy z krajowego, ale żeby się pokazać, że tak powiem, odnieść polityczny sukces. Robimy wszystko, żeby wyszło te 250 euro czy ileś dla jakiejś chociaż grupy. Czy tędy droga?

Dobrostan zwierząt, ekoschematy. Uważam, że one są dobre dla producentów bydła mięsnego. Ale dla gospodarstw małych na przykład warunkowość jest taka, żeby na dobrostan składać różne schematy, chyba że się mylę. Jest warunek, że bydło nie ma być na uwięzi. Śmiem twierdzić, że większość gospodarstw rodzinnych, chłopskich, mających do 50 krów prowadzi gospodarstwa na uwięzi. Czy są w PROW środki na zmianę tego wszystkiego? Myślę, że nie ma, bo pieniędzy nie ma. Na modernizację jest 229 mln euro. Jakby policzyć na jedną gminę, to może jedno gospodarstwo w ciągu 5 lat się załapie na rozwój gospodarstw, na modernizację. Są schematy na poprawę środowiska, zwłaszcza na wody i inne cele, ale na rozwój nie ma. Cały I filar nie poszedł na rozwój większości, a na utrzymanie i takie sztuczne trochę podciąganie. To nie jest dobra droga.

Następny schemat. Jeżeli ktoś mi mówi, że ma być właściwy płodozmian i mówi, że w uprawach ma mieć 65% jednej rośliny, tak zwanej dominującej, oraz łączyć zboża z rzepakiem, to chyba w ogóle nic wspólnego nie miał z rolnictwem. W płodozmianie rzepak 65% ze zbożem? Rozumiem, że jakbyśmy nawet prowadzili 60% zboża, bo mamy dzisiaj 80% zbóż w strukturze zasiewów na gruntach rolnych i to trzeba zmniejszać, bo tak jest źle. Ale włączyć w to rzepak? Chyba coś jest nie tak.

Następna kwestia, która mnie bardzo zainteresowała, to ściółka. Uważam, że kole-dzy mają trochę racji – wolnostanowiskowe obory, które obecnie są budowane, mają zgarniacze, mają dobry wybieg. Wcale nie muszą mieć ściółki, żeby za to dawać premię. Mają rację.

Druga sprawa. Można byłoby jeszcze mówić o wielu sprawach, istotnych w obecnej dobie, o tym też była mowa. Jeszcze trzeba dodać, że to nie jest tylko ta kwestia, że nasz plan strategiczny wchodzi w życie w tej perspektywie, ale do 2030 r. mamy obniżyć nawo-żenie o 50%, użycie środków ochronnych roślin o 20%, substancji w produkcji zwierzęcej – antybiotyków i innych aktywnych – 20%. Myślę więc, że to było może i ważne, gdy opie-raliśmy się na takiej myśli, że Europa jest pępkiem świata, produkcję mamy bardzo dużą, możemy jeść sobie idealne różne rzeczy – albo myśleć, że one są idealne – a cały świat będzie, że tak powiem, głodował. Dzisiaj wojna przyspieszyła i pokazała, że możemy różne rzeczy mówić, ale i zmiany klimatyczne, i inne problemy spowodowały, że na wielu obszarach kuli ziemskiej rolnictwa już się prowadzić nie da, w Europie również.

Dzisiaj plany, które mogą spowodować ograniczenie produkcji rolnej, powinny być bardzo odpowiedzialne. Mówiłem też o tym w Brukseli i w wielu sytuacjach, że wszelkie plany, które prowadzą do zmniejszenia produkcji rolnej, są na dzisiaj złymi planami. Przekroczyliśmy chyba, bodajże miesiąc temu, 8 mld ludzi na kuli ziemskiej, w ciągu 10 lat przybyło nas miliard. Europie się wydaje, że jest pępkiem świata – ci głodni ludzie przyjdą do nas, nie unikniemy tego. To jest ogromny problem i wyzwanie, które powin-niśmy podjąć.

Obecny plan strategiczny jest lepszy niż ten, który był do tej pory, oddają szacu-nek. Doskonały jednak nie jest i nadal wymaga ogromnych prac i korekt. Ze swej strony deklaruję, że chcę przy tym wszystkim pomóc, zawsze zresztą taka była moja rola, ale naprawdę trzeba słuchać i patrzeć, co się dzieje wokół.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan się zgłaszał. Proszę bardzo.

Nie, nie, pan siedzący tam dalej troszkę, a dopiero później dojdziemy do pana.

Bardzo proszę.

Dyrektor Stowarzyszenia Przemysłu Wapienniczego Zbigniew Rybakiewicz:

Szanowny panie przewodniczący, szanowny panie ministrze, szanowni państwo, chciał-bym troszkę powiedzieć o efektywności...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Ale bardzo proszę, żeby się pan przedstawił do protokołu.

Dyrektor Stowarzyszenia Przemysłu Wapienniczego Zbigniew Rybakiewicz:

Chciałbym troszkę powiedzieć o efektywności. Czy teraz dobrze?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Nie, nie, ja chciałbym, żeby się pan przedstawił. Bardzo proszę.

Dyrektor Stowarzyszenia Przemysłu Wapienniczego Zbigniew Rybakiewicz:

Zbigniew Rybakiewicz, Stowarzyszenie Przemysłu Wapienniczego.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę.

Dyrektor Stowarzyszenia Przemysłu Wapienniczego Zbigniew Rybakiewicz:

Rozmawiamy o tym, że środków jest mało i jesteśmy w kryzysie. A zawsze wtedy, kiedy środków jest mało, patrzymy na to, w jaki sposób możemy je efektywnie wydatkować. Tak

jak gospodarstwo domowe, które musi opalać drogim węglem i generować ciepło, przede wszystkim musi domknąć i uszczelnić okna, tak przy drogich nawozach azotowych, fosforowych i potasowych potrzebujemy odkwasić gleby, na których te nawozy są używane. Bez odkwaszenia gleb będziemy mieli niską efektywność, bo tak jak ciepło będzie uciekało przez uchylone okna, tak tutaj nawozy będą nam spływały ciekami wodnymi.

Złotówka zainwestowana w odkwaszanie polskich gleb daje 4 zł efektywności dla rolnictwa. Odkwaszenie polskich gleb do poziomu neutralnego daje dwukrotne, a w skrajnych przypadkach nawet trzykrotne zwiększenie efektywności wykorzystania nawozów azotowo-fosforowo-potasowych. Nasza gospodarność powinna iść w tym kierunku, żebyśmy najpierw skoncentrowali się na zamknięciu i uszczelnieniu tych okien, czyli na odkwaszeniu polskich gleb. Mamy 10 mln ha gleb. Jesteśmy krajem, który ma najbardziej zakwaszone gleby rolne w Europie. W związku z tym nasza efektywność, dopóki nie odkwasimy gleb, będzie nas stawiała daleko w kolejce za innymi rolnikami z Unii Europejskiej.

Z drugiej strony pan minister powiedział, że środki unijne są w pewien sposób nastawiane na ekologię. Możemy w pewien sposób również z tego skorzystać. Nawozy NPK, które nie są pobrane przez rośliny, spływają ciekami wodnymi, spływają do rzek, spływają do Bałtyku. Dochodzi do eutrofizacji morza, mamy problemy w Bałtyku – martwicę, sinice i inne problemy. To jest mocny argument, który, dobrze wykorzystany, daje nam szansę przekonania UE, że polskie gleby powinny zostać odsiarczone. Dlaczego do tej pory jest trudno? My też to rozumiemy, dlatego że jesteśmy ostatnim krajem w Unii Europejskiej, który ma ten problem jeszcze nierozwiązany, czyli inne kraje UE jakby nie rozumieją tego problemu. Oni mają pozamykane i uszczelnione okna, a więc nie rozumieją, po co nam, Polakom, są środki akurat na ten cel.

Zdaję sobie sprawę, jak trudne zadanie stoi przed naszymi negocjatorami, ale mamy argumenty ekologiczne, prawdopodobnie w tym przypadku w mniejszym stopniu możemy używać argumentów ekonomicznych. Przypomnijmy również, że odsiarczanie gleb poprzez wapnowanie zwiększa również wodonośność tych gleb, a poprzez uruchomienie pewnego łańcucha pozwala również chronić polskie gleby przed suszą. Czyli mamy wiele aspektów, wiele efektów dzięki temu fundamentalnemu zabiegowi odkwaszenia polskich gleb.

Dlatego pan minister zwrócił uwagę, że na przykład retencja wód jest poza systemem punktowym, jest jakby niezależnie podniesiona. Uważamy, że wapnowanie, odkwaszanie polskich gleb, również innymi środkami odkwaszającymi, winno być takim fundamentem jak zamknięcie i uszczelnienie okien w gospodarstwie domowym.

Bardzo prosimy spojrzeć na tę efektywność. Jesteśmy do dyspozycji w pracach eksperckich. Dziękuję pięknie.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo proszę, oddaję panu głos. Proszę bardzo, tak, tak, teraz pan. Proszę.

Prezes Polskiego Zrzeszenia Producentów Bydła Mięsnego Jerzy Wierzbicki:

Jerzy Wierzbicki, Polskie Zrzeszenie Producentów Bydła Mięsnego.

Szanowny panie przewodniczący, panie ministrze, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, zgadzam się z przedmówcami. Głównie pan prezes Szmulewicz podkreślał, że „Krajowy plan strategiczny” przyjęty w lipcu jest znacznie lepszy niż ten, który był złożony w grudniu, choć nie jest doskonały. Na pewno w zakresie ekoschematów jest bardziej strategiczny.

Mamy w tej chwili dwa wyraźne, strategiczne kierunki działania: poprawa dobrostanu zwierząt, produkcji zwierzęcej i rolnictwo węglowe w produkcji roślinnej. To są wyraźnie zarysowane dla rolników kierunki, w jakich będą zachęceni do podejmowania wysiłków.

Chciałem podziękować panu ministrowi i ministerstwu, że nie poddali się nadmiernie ambitnym zamiarom Komisji Europejskiej, opisanym w Zielonym Ładzie, czyli w strategii Farm to Fork. Ministerstwo, pan minister wyważyli, na co Polska może się zdecydować w zakresie realizacji celów Zielonego Ładu, i tylko tyle zostało wpisane do planu strategicznego, ile polscy rolnicy mogą faktycznie być w stanie realizować.

Dobrostan zwierząt jest ważny, dlatego że, tak jak się mówi o zrównoważonej produkcji coraz głośniej i coraz więcej, w krajowym planie... Przepraszam, w Zielonym Ładzie jest na temat zrównoważonej produkcji coraz więcej. Trudno sobie wyobrazić zrównoważoną produkcję rolniczą bez zwierząt. W polskim planie poprzez ekoschematy dobrostanu jest wyraźny sygnał i dla polskich rolników, i dla Europy, że polski rząd będzie wspierał produkcję zwierzęcą. To jest bardzo ważne, zwłaszcza w kontekście wysiłków różnych organizacji w Europie, które starają się lobbować na naszym kontynencie, aby wsparcie do produkcji zwierzęcej zostało całkowicie zniesione.

Pan prezes Szmulewicz zwrócił uwagę na to, że dobrostan zwierząt w I filarze w ekoschematach jest bardzo ważny, ale czy II filar uzupełnia ten cel strategiczny, jaki chcemy osiągnąć? Mianowicie czy uwalnianie zwierząt jest dostatecznie wspierane w II filarze? Zgadzam się z wypowiedzią prezesa, że niestety nie i warto byłoby nad tym popracować, jeżeli będą wprowadzone propozycje zmian.

Podobnie jak prezes Szmulewicz deklaruje współpracę w imieniu organizacji branżowych sektora bydła mięsnego, wołowiny. Deklaruję chęć współpracy przy dalszym doskonaleniu tego planu przy najbliższych możliwych zmianach. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Czy jeszcze ktoś z państwa chce zabrać głos? Nie widzę...

Bardzo proszę.

Wiceprezydent Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka Andrzej Steckiewicz:

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni zebrani, Andrzej Steckiewicz, Polska Federacja Hodowców Bydła i Producentów Mleka.

Chciałbym poprzeć wystąpienie kolegi Wiktora Szmulewicza, natomiast chciałbym zwrócić też uwagę na kilka liczb. Dzisiaj pan minister Plocke mówił o populacji krów, o 2,1 mln sztuk. Stan krów mlecznych na dzień 1 czerwca 2022 r. wynosi 1,851 mln sztuk. Dalej, jeżeli chodzi o liczby: kwotowanie mleka w 2014 r. zakończyliśmy liczbą 140 tys. gospodarstw hurtowych, a dzisiaj mamy około 85 tys. gospodarstw. Dzisiaj widzimy niesamowitą rywalizację mleczarni o surowiec, o mleko.

Dzisiaj widzimy, jak wiele problemów mają gospodarstwa z sukcesją, z następcami. Chciałbym, abyśmy w tym programie strategicznym dla rolnictwa widzieli ten problem. Mamy to szczęście, że jesteśmy na terenach, które Pan Bóg, a inni powiedzą, że natura obdarzyła tymi możliwościami, żeby produkować tutaj żywność. Róbmy to w tym kontekście, który dotyczy wyżywienia nie tylko nas, ale też tych ludzi głodujących. Wiele razy odwołujemy się do humanitaryzmu, do ludzkości, do cywilizacji itd. Produkujemy żywność i dzielimy się, dzielimy się tą żywnością. Jednocześnie patrzmy też i na kwestię użycia środków aktywnych w krajach wysoko rozwiniętych i w Polsce. W Holandii zużycie tych środków chemicznych to jest ponad 9 kg, w Polsce – 2,5 kg, a średnia to 3,5 kg. Brońmy swego. Brońmy swego i produkujmy żywność. Myślę, że kraje, które wykorzystują ten czas niepewności, pójdą niesamowicie do przodu.

Chciałbym jeszcze powiedzieć państwu, że jeżeli chodzi o dobrostan, to ileś stad jest nadal na uwięzi. Te tematy trzeba byłoby, jeżeli chodzi o zasady punktowe w ekoschematach, wydłużyć w przestrzeni czasowej, dać szansę na przystosowanie się, dostosowanie, ale i dać na ten cel pieniądze. Rozmawiałem z kilkoma prezesami mleczarni, dużych mleczarni na Warmii i Mazurach, na Podlasiu – Grajewo, Giżycko, Spomlek, Olecko. Widać tam, że jest rywalizacja o mleko. Jest rywalizacja o mleko i jest zauważalny temat dotyczący sukcesji w gospodarstwach – kto będzie produkował?

Zdaniem jednego z prezesów jest też prośba o to, żeby ująć w modernizacji i w schematach możliwość wydłużenia prowadzenia gospodarstwa przez starzejących się rolników, chociażby poprzez stosowanie środków na modernizację, czyli na udój, na małe hale udojowe i na małe, założmy, ładowarki i inne rzeczy. Chodzi o to, żeby nie było działania, o którym tutaj koledzy mówili, czyli ręcznego wyrzucania obornika itd. Jeżeli uda się nam wydłużyć ten proces dostosowania, to mamy szansę przetrwać.

Powiem państwu też i tyle, choć myślę, że większość wie o tym, ale te 12,5 mld litrów mleka w Polsce produkuje osiemdziesiąt parę tysięcy gospodarstw. Ponad 12,5 mld litrów mleka w Holandii produkuje niecałe 13 tys. gospodarstw. Ta informacja jest dla nas – możemy powiększyć produkcję.

Ale jest to też nieuchronne, bo dzisiaj młodzi, widząc jak żyją ich rodzice, wcale nie chcą żyć tak, jak my żyjemy. To jeszcze są fascynaci i ci, którzy po prostu chcą mieć, posiadać i być niezależni. Jeden z dużych banków będzie prowadził teraz szkolenie na temat agrosukcesji. Dlaczego to zauważają? Bo po prostu jest to problem dla nas, dla starzejących się rolników, żeby cały nasz wysiłek i pracę, nasze jak gdyby zafascynowanie tą pracą można było komuś przekazać. Tu jest takie niebezpieczeństwo i chciałbym, żebyście państwo o tym wiedzieli.

Może i ładnie wygląda ten rolnik, może też jeżdżący na ciągniku John Deere – mój syn John Deere'em do ślubu jechał jeszcze przed znanym faktem. Ale to jest mało satysfakcjonujące, bo ktoś musi pracować. Ktoś musi pracować i jeżeli nie będzie też szacunku dla tych rolników, to będzie źle.

Chciałbym jeszcze jedno powiedzieć, jeżeli chodzi o wszelkie obostrzenia. Nie zdążyłem zapoznać się w pełni z materiałami, ale jeżeli chodzi o wszelkie obostrzenia i uwarunkowania dotyczące gospodarstwa rolnego, to wygląda to z każdym rokiem gorzej. Obawiam się też, żeby tak nie było przy „Krajowym planie strategicznym”. Mam prośbę o to, żeby tak nie było, że gospodarstwo rolne jest ozdobione, mówiąc w nawiasie, jak choinka bombkami, ale to są obciążniki, a nie ozdoby. Chodzi o to, żeby nie dokładać tych obciążeń coraz więcej.

Jeszcze jedno zdanie dotyczące małej retencji. Proszę państwa, to nie jest problem rolnictwa – brak wody to jest problem ogólnonarodowy. Nie pozwólmy, żeby tyle tej wody bezkarnie, że tak powiem nieładnie, płynęło do Bałtyku. Jestem z Warmii i Mazur. Prosto, łatwo, praktycznie można byłoby powypęlniać koparczkami bagienka, które i tak kiedyś tam zarosną, wróci życie biologiczne, inne, ale żeby ta woda zostawała jak gąbka. To trzeba byłoby robić już teraz, zatrzymywać wodę. Nie można pozwolić, żeby woda bezkarnie spływała. Proszę mam o to i myślę, że można byłoby, panie ministrze, nawet robić takie doświadczenia powiatami, województwami, po to żeby zatrzymywać wodę. Mazury to jest taka kraina, że jest górką, pagórek i tysiące jezior. Zatrzymajmy tę wodę, zadbajmy o to. To nie jest temat tylko dla rolników, to jest temat przede wszystkim ogólnonarodowy.

Proszę państwa, żeby za bardzo nie przedłużać...

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Wiceprezydent Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka Andrzej Steckiewicz:

Niechby było tylko jeszcze tak, że gospodarstwo... Niech będzie ten ustrój i niech będzie mniej obciążone, jeżeli chodzi o to, co jest zapisane w konstytucji. Gospodarstwo do 300 ha i określona liczba na hektar powinna warunkować liczbę różnych obostrzeń, plany nawozowe i inne rzeczy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Plocke.

A, jeszcze pan się zgłasza. Bardzo proszę.

Panie pośle, momencik, bo tam jeszcze pan obok się zgłasza. Proszę się przedstawić.

Prezes Wielkopolskiego Związku Hodowców i Producentów Bydła Przemysław Jagła:

Polska Federacja Hodowców Bydła, również prezes Wielkopolskiego Związku Hodowców Bydła i Producentów Mleka, jak również hodowca bydła i producent mleka.

Szanowni państwo, w wystąpieniu pana posła Ajchlera padł temat ekoschematów, a głównie zaorywania słomy, wymieszania słomy z glebą w ekoschemacie uproszczonego systemu uprawy. Uważam, że jeżeli chodzi o trzodę chlewną, to jest może bardzo słuszne stwierdzenie, natomiast jeżeli chodzi o hodowlę bydła, to wręcz odwrotnie – słoma jest

niezbędna w produkcji i hodowli bydła. Uważam, że wprowadzenie do ekoschematu uproszczonej uprawy, która popularyzuje się na wsi, oczywiście spełnia swoje zadanie, jednakże włączenie do tego słomy uważam za błędne.

Powiem państwu, że gros mleka produkuje się w gospodarstwach mających od 20 do 50 czy do 70 krów. Nie te gospodarstwa mające tysiąc krów odgrywają rolę w produkcji, tak samo jak nie odgrywają tej roli gospodarstwa mające 10 krów, a właśnie gospodarstwa w tym przedziale od 20 do 70 krów. To są gospodarstwa, które nie posiadają odpowiedniego areálu do produkcji słomy, a słoma jest im niezbędna. Produkcją mleko i pozyskują tę słomę właśnie z gospodarstw, które już dawno zrezygnowały z hodowli świń, trzody chlewnej. Te gospodarstwa sobie świetnie radzą, nie produkując, nie prowadząc produkcji zwierzęcej. Możemy tym ekoschematem i obowiązkiem zaorywania słomy pogrzebać hodowlę bydła, tak jak ASF pogrzebał produkcję trzody chlewnej.

Jeszcze kolejny temat: dopłaty do bydła. Kiedyś były dopłaty do 30 krów w gospodarstwie, potem to było 20 krów. Czy nie można byłoby tu zastosować systemu progresywności, że na przykład 20 krów ma dopłatę 100%, 50 krów mniej, 70 krów, 150 krów i więcej? To są bardzo ważne sprawy, które nas bolą w Wielkopolsce, ale nie tylko.

Jest jeszcze problem. My, hodowcy bydła, nie gospodarujemy tylko regionalnie, ale w całym kraju. Pojawiają się głosy z Podkarpacia i z województwa małopolskiego, gdzie prowadzi się dużo wypasu. Ci rolnicy zauważyli, że mają zbyt małe dopłaty do bydła, które jest wypasane. U nich warunki hodowli bydła nie są takie jak na nizinach, są bardzo trudne, jest tam potrzebne wsparcie.

To jest mój głos, który chciałem zabrać. Bardzo dziękuję za wysłuchanie.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Plocke, bardzo proszę.

Poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję bardzo. Krótko. Panie ministrze, ja tylko prosiłbym o jedno, żeby nie przerywać się argumentami, dlatego że sytuacja na wsi w gospodarstwach rolnych jest trudna. W związku z tym rolnicy oczekują wsparcia – moralnego, prawnego i finansowego.

Niech też pan minister uzna, że politykę rolną realizujemy już od 2021 r., a zakończymy w 2027 r. Obracamy się w tym obszarze, który jest wyznaczony decyzjami wspólnymi, a więc finansowanie na I filar i na filar II. To się nie zmieniło, tych pieniędzy są 32 mld euro, jak pan wspomniał, i więcej nie będzie.

Natomiast oczywiście miały być środki z „Krajowego planu odbudowy”. W związku z tym, panie ministrze, chciałbym zapytać, czy inwestycje w ramach KPO, które są realizowane na obszarach wiejskich w ramach tego programu, który na sektor rolny był przeznaczony, są prefinansowane?

To na razie tyle. Dziękuję, panie przewodniczący, już więcej nie zabieram głosu.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Żałujemy, ale dziękuję.

Przewodniczący Sachajko.

Poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, panie ministrze, pani dyrektor, prosiłbym, żebyśmy mówili prawdę, a przede wszystkim, żebyśmy mówili ze sobą i do siebie z szacunkiem. Mówienie przez panią dyrektor o tym, że capping wymagałby rozbudowanej administracji, jest po prostu niegrzeczne, że tak powiem. Pani powiedziała, że państwo mają analizy, więc chętnie bym usłyszał, ile etatów państwo zlikwidują dzięki temu, że nie będzie cappingu. Konkretnie, jeżeli są te analizy. Rozumiem, że państwo w ministerstwie rozmawiają o dużych liczbach, więc dla pani 100 milionów w jedną czy 100 milionów w drugą stronę to są żadne pieniądze.

Jednakże jeżeli państwo w odpowiedzi na interpelację mówią, że dochody, powiedzmy, średnich gospodarstw towarowych, mających między 10 a 20 ha, w 80% są z płatności bezpośrednich, to my powinniśmy tymi naszymi pieniędzmi pomagać tym, którzy tego

najbardziej potrzebują. Zakładam, że wynegocjowaliśmy najlepsze środki, jakie można było uzyskać, bo lepszych nie można było. Możemy oczywiście mówić tak jak koledzy z PSL czy z Platformy, że pieniędzy jest mało i można było uzyskać więcej – raczej nie można było uzyskać więcej.

Powinniśmy więc pomagać tym, którzy tej pomocy jak najbardziej potrzebują. Jeżeli mamy gospodarstwa, towarowe gospodarstwa, których dochód w 80% opiera się na płatnościach bezpośrednich i mamy duże gospodarstwa, które obecnie dostają po 6–7 mln zł z płatności bezpośrednich (a dla nich to jest 5%, może niecałe 5% dochodów), to gdzie tu jest właśnie ta pomoc udzielana małym i dużym gospodarstwom? Czy to czasem nie jest właśnie pomoc tym dużym?

Państwo mają analizy, więc po pierwsze pytam, ile tych etatów ubędzie? A po drugie, pytam, ile teraz te duże gospodarstwa będą otrzymywały po likwidacji cappingu? Jeśli to nie będzie 6 czy 7 mln zł, to czy to będzie 10, 20, czy 30 mln zł? Na pewno mają państwo takie analizy. Prosiłbym o pełną pisemną analizę, bo myślę, że w tej chwili pani nie ma pełnej analizy, ale szacunkowe dane na pewno państwo mają. Wrzucenie czegoś takiego w ostatniej chwili, czyli likwidacji cappingu... Skoro przez rok o tym rozmawialiśmy i capping miał być, a państwo w ostatniej chwili, bez konsultacji z Komisją, ze związkami zawodowymi, z rolnikami, wrzucają likwidację cappingu, to się wydaje równie podejrzane jak i te „lub czasopisma”, które paręnaście lat temu pojawiły się w jednej z ustaw.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Myślę, że pani dyrektor przychodzi na posiedzenia naszej Komisji wiele razy i nigdy nie zauważyłem, żeby była niegrzeczna – dzisiaj też. Może pan nie być zadowolony z odpowiedzi pani dyrektor, ale proszę mi tutaj nie oceniać w ten sposób, że pani dyrektor jest niegrzeczna, bo myślę, że nikt nie odczuł tego, że pani dyrektor w jakikolwiek sposób zachowała się niegrzecznie. Po prostu nie jest pan zadowolony z odpowiedzi, ale to nie znaczy, że ktoś jest niegrzeczny i trzeba...

Poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Udzielając takiej odpowiedzi, panie przewodniczący. To jest niegrzeczne.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Jako przewodniczący przepraszam, pani dyrektor. Przepraszam za zachowanie pana posła.

Bardzo proszę, panie ministrze, oddaję panu głos.

Sekretarz stanu w MRiRW Ryszard Bartosik:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo.

Kolego przewodniczący, drogi Jarku. Odpowiemy na piśmie. Naprawdę to nie jest najistotniejszy problem, jeśli chodzi o polskie rolnictwo. Tylko powiem ogólnie, że chodzi gdzieś o 100 beneficjentów, ale odpowiemy z dokładnymi analizami i z dokładnymi danymi, jeśli chodzi o capping. I to już tyle dzisiaj na ten temat.

Szanowni państwo, pytania dotyczyły planu strategicznego i jego rozbudowanej wersji. Otóż pracujemy na dokumentach, na wzorcach Komisji Europejskiej i niestety to tak wygląda. Mamy już stworzoną krótszą wersję, bardziej dostępną, która będzie udostępniona przez ministerstwo. Do tego stworzymy jeszcze broszurę, tak aby to było jak najbardziej przyswajalne dla beneficjentów, dla rolników. Niestety takie wzorce i takie programy są podawane przez Unię Europejską, przez Komisję i musimy na tym pracować.

Kwestia PROW. Pan poseł Krajewski zauważył 63 mld zł – no cóż, każdy czyta od swojej strony. Ponad 76 mld zł jest zakontraktowanych, panie pośle. W związku z tym, jeśli te środki są zakontraktowane, to niebawem będą wypłacone. A do tego jeszcze zmieniamy PROW, o czym będziemy rozmawiać na posiedzeniach Komisji Rolnictwa. Na pewno wszystkie środki będą wykorzystane.

Kwestia kosztów produkcji ciągle się powtarzała w wielu pytaniach. Koszty produkcji a środki wypłacane na dopłaty bezpośrednie – w tej chwili to pan poseł Borys o to pytał. Euro jest wyceniane na 4,73 zł. Będziemy płacić zaliczki w tym roku jak każdego roku.

Dopłaty są wypłacone za poprzedni okres, do kolejnego się szykujemy, zarówno stawki, jak i poziom jest znany.

Pojawiała się w wielu wypowiedziach kwestia słomy i schematów dotyczących słomy. Wygląda na to, że musielibyśmy na posiedzeniu Komisji odbyć oddzielne sympozjum czy spotkanie, bo są bardzo rozbieżne głosy. Pewnie każdy ma troszeczkę racji. Niemniej jednak, szanowni państwo, jeśli mówimy o dobrostanie, to nie da się takiego projektu, takiego programu przeprowadzić bez słomy, bez ściółkowania, jeśli chodzi o zwierzęta.

Chcę tylko powiedzieć, że jest to program dobrowolny. To nie jest odpowiedź zadowalająca, ale nie zmuszamy nikogo w tym programie do używania słomy. Był też głos oddzielny, że przeorywanie słomy spowoduje jej brak w hodowli bydła – to też należy uznać i zauważyć. Jak państwo widzicie, jeden tylko element tego planu powoduje takie komplikacje, takie rozbieżne głosy i trudno jest to wszystko pogodzić. Jednak jest taki argument podstawowy: ściółkowanie w dobrostanie to jest element główny, podstawowy.

Kwestia specjalnego traktowania spółdzielni – o tym mówił pan poseł Ajchler. Będę się posiłkował wiedzą pani dyrektor. Proszę o kilka słów uzupełnienia w tym zakresie.

Dyrektor departamentu MRiRW Joanna Czapla:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Tak, uwzględniamy spółdzielnie w planie strategicznym, to znaczy chodzi tu konkretnie o spółdzielnie produkcji rolniczej, jak również spółdzielnie rolników – to jest ustawa z 2018 r. W przypadku płatności redystrybucyjnej, płatności do roślin pastewnych, płatności rolnośrodowiskowych (tam są dopłaty do obszarów Natura 2000 czy do cennych siedlisk i poza Naturą 2000, jak również do płatności ONW), czyli tam, gdzie są pewne limity, wprowadzamy taką zasadę, że limit będzie liczony na jednego członka spółdzielni. To znaczy niezależnie od tego, ile członek spółdzielni wniósł, jaką powierzchnię gruntu wniósł do gospodarstwa, będziemy stosować mechanizm uproszczony, czyli limit liczony na jednego członka spółdzielni.

Jeśli mogę też się odnieść, panie ministrze, bo były też pytania, że brak jest wsparcia do zasobów genetycznych. Wsparcie jest w ramach II filara, płatności rolnośrodowiskowe, mamy dedykowane interwencje w zakresie wsparcia do zasobów genetycznych roślin, zwierząt. Nawet je rozszerzamy, dlatego że mamy również wsparcie do samców. Na myśli mam głównie świnię, bydło – tam to wsparcie jest zdecydowanie rozszerzone.

Konie? Konie też. Tak, konie też będą.

W przypadku dobrostanu, jeśli mogę uzupełnić. Pani poseł mówiła, że 5 dni to jest za krótko. Otóż 5 dni jest w przypadku cieląt, natomiast w przypadku prosiąt to jest 35 dni, minimum 35 dni. Też chciałam powiedzieć, że szkolenia są obowiązkowe, od 2024 r. będą dofinansowane w ramach również planu strategicznego.

Jeśli chodzi o retencję, to mamy taki ekoschemat: wsparcie trwałych użytków zielonych okresowo zalewanych przez 12 dni, od marca do września. Przewidujemy, szacujemy, że będzie to około 315 tys. ha, więc ta powierzchnia nie jest aż taka mała, zresztą nie będzie tutaj żadnego limitu. Wszystkie trwałe użytki zielone, objęte w ramach ekoschematu: utrzymanie TUZ z obsadą czy w ramach płatności rolnośrodowiskowych – tam, gdzie wystąpi to zalanie, tam będzie płatność.

Jeszcze tak króciutko chciałam się odnieść do wskaźnika, o którym pani wspominała – 0,23%, że to jest tak mało. To wynika tak naprawdę z błędu metodycznego Komisji Europejskiej, dlatego że KE do tego wskaźnika wlicza tylko te elementy krajobrazu, które są objęte interwencjami płatnościowymi, czyli do których rolnik dostaje wsparcie. Natomiast absolutnie pominięte są wszystkie wymogi, które zostały ujęte w warunkowości, a w warunkowości mamy tak zwany GAEC 8. Tam jest przeznaczenie 4% gruntów ornych na obszary nieprodukcyjne. Mamy teraz na 2023 r. derogację ze względu na bezpieczeństwo żywnościowe, ale de facto ten wymóg jest.

Poza tym z informacji uzyskanych z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wynika, że w Polsce już mamy 3% takich obszarów, nieprodukcyjnych elementów. Są to głównie elementy krajobrazu, a zgodnie z Europejskim Zielonym Ładem spodziewamy się, że będzie to 4%. Wskaźnik 0,23% de facto odnosi się tylko do zadrzewień

i systemów rolno-leśnych czy ogródków bioróżnorodności, które my będziemy zakładać, dofinansowywać w ramach II filara.

Dziękuję.

Sekretarz stanu w MRiRW Ryszard Bartosik:

Dziękuję bardzo. W uzupełnieniu do odpowiedzi dla pana posła Krajewskiego, bo błędnie podałem – 76%. Mówiłem o 76%, że to jest zakontraktowane, a pan mówił o 63% wypłaconych. Tak, chodzi o procenty, a ja mówiłem chyba o złotówkach. Przepraszam bardzo za pomyłkę.

Pan poseł Ziejewski także odnosił się do kwestii słomy. Nie będę już wchodził w ten temat, ale były zarzuty dotyczące tego, że brakuje OZE i środków na różne instalacje z tym związane. To wszystko jest wpisane w „Krajowy plan strategiczny”, nie chcę odnosić się już do szczegółów, ale te zapisy są i środki na ten cel będą przeznaczane.

Oczywiście pojawił się capping, ale w drugą stronę. Pan jest przeciwny i zarzuca nam, że takie działanie było prowadzone dotychczas, ale ma go nie być, a zarzut w tym względzie jest z drugiej strony. Pozostanmy przy tym, że życie biegnie, idą decyzje właśnie takie, jakie przed chwilą przedstawiliśmy, że tego nie będzie.

Panie posle, jeśli chodzi o nawozy. Agencja Restrukturyzacji potwierdzi, że rzeczywiście jesteśmy na końcówce, bo prawdopodobnie nie wykorzystamy tych 3,9 mld zł. A to dlatego, że wszyscy, którzy złożyli wnioski, otrzymają pieniądze, ale wniosków nie będzie prawdopodobnie na 3,9 mld zł i nie możemy tego tak rozpatrywać. Pozostało chyba do wypłacenia coś około pół miliarda złotych, to jest rzeczywiście końcówka. Niebawem te środki wpłyną do rolników. Natomiast na pewno zagospodarujemy pozostałą część pieniędzy, bo myślimy o różnych rozwiązaniach na przyszłość.

Obszary nieprodukcyjne. Pani dyrektor już na ten temat mówiła. Chcę tylko podkreślić, że głównym naszym zadaniem jest teraz dbanie o to, aby produkować żywność przynajmniej na poziomie dotychczasowym, a byłoby jeszcze lepiej, gdyby produkować więcej, bo najważniejsze jest w tej sytuacji bezpieczeństwo żywnościowe i nie możemy się ograniczać. Obyśmy się nie pomylili w Unii Europejskiej tak, jak to się stało z polityką energetyczną, bo myślę, że produkcja żywności jest jeszcze ważniejsza. To jest produkt podstawowy, dzięki któremu możemy żyć.

O szkoleniach pani dyrektor mówiła.

Środki na retencję również są w planie.

„Krajowy plan odbudowy” – pan poseł Plocke o niego pytał i ktoś jeszcze. Pan pytał o KPO. Uruchomiliśmy już działanie i ono dotyczy dachów, azbestu i przetwórstwa. Uruchamiamy to z własnych środków i oczekujemy na to, że środki z Unii wpłyną, czyli nie czekamy, ponieważ stoimy na stanowisku, że te środki po prostu nam się należą. Chcę tylko jeszcze podkreślić, że to, że te środki nie wpłyną, są to na razie wypowiedzi wysokich urzędników Komisji Europejskiej. Formalnie nie zdarzyło się w tym kierunku nic, co świadczyłoby, że te środki mają nie wpłynąć. KPO mamy przecież zatwierdzone. Biogaz i środki na te cele również są w planie KPO.

Dziękuję za pozytywny głos dotyczący dobrostanu zwierząt i zwiększenia stawki z 320 zł na 755 zł. Pozytywne głosy wynikają też z tego, że niektóre organizacje i rolnicy bardzo się zaangażowali w negocjacje między nami, a raczej w konsultacje między nami a rolnikami na etapie tworzenia tego planu, za co bardzo dziękuję. Wiele tych założeń, które są już finalnymi rozwiązaniami, wynika z konsultacji z państwem. Rzeczywiście szliśmy w tym kierunku, aby ten projekt, ten plan był jak najbardziej dostosowany do warunków polskiego rolnictwa i aby minimalizować te tzw. ambitne cele.

Przy okazji padały głosy dotyczące ograniczenia nawozów, wykorzystania nawozów sztucznych i środków ochrony roślin. Nie dalej jak wczoraj na posiedzeniu ministrów rolnictwa Unii Europejskiej kontynuowałem głos i wniosek pana wicepremiera Henryka Kowalczyka, który poprzednio już taki wniosek postawił, a poparło nas 11 państw. Podczas dyskusji nad kwestią zmniejszenia stosowania środków ochrony roślin poparły nas jeszcze inne państwa i jest duża szansa co do rewizji tego podejścia w związku chociażby z wojną na Ukrainie i z argumentami, o których mówiłem przed chwilą, że priorytetem jest produkcja żywności.

W tej chwili nie możemy sobie pozwolić na to, aby poprzez mniejsze stosowanie nawozów czy środków ochrony roślin zmniejszyć plony z hektara. Wiele państw rozumie to działanie. Poprzez działanie naszego Departamentu Współpracy Międzynarodowej poparły nas między innymi Włochy i wiele innych państw, ale mówię o tym kraju, bo on jest niezmiernie istotny jako jeden z większych krajów UE. Dyskusja i działania dotyczące tych ograniczeń idą więc w pożądanym dla nas kierunku.

Z zainteresowaniem przyjąłem wnioski pana prezesa Szmulewicza i z niektórymi się zgadzam. Będziemy pracować nad pewnymi rozwiązaniami, dotyczącymi ekoschematów. Na dziś plan strategiczny wygląda tak, jak go państwu przedstawiliśmy. Nie wszystko udało się rozwiązać. Pan prezes odnosił się również do zmniejszenia właśnie środków ochrony roślin, o tym już mówiłem.

Pan ze Stowarzyszenia Przemysłu Wapienniczego. Kwestia wapnowania gleby – mamy taki schemat i na ten cel są przeznaczone również środki w jednym z ekoschematów.

Pan z Federacji Producentów Mleka mówił również o ściółce – podnosiłem ten temat.

Zmniejszanie się liczby gospodarstw produkujących mleko i kwestie pokoleniowe przejmowania gospodarstw. Myślę, że i plan strategiczny, ale przede wszystkim krajowa polityka rolna zmierzają w tym kierunku, aby temu przeciwdziałać, choć to jest bardzo trudne. Od lat w całej Europie, także i w Polsce następuje koncentracja produkcji. Czasami jest tak, że ilość bydła nie spada, ale zwiększa się produkcja w poszczególnych gospodarstwach. Staramy się poprzez naszą politykę przeciwdziałać tym tendencjom.

Kolejne pytania dotyczyły również wykorzystania słomy i KPO. O tym też już mówiłem.

Szanowni państwo, jeśli chodzi o „Krajowy plan strategiczny” i szczegóły, to jeszcze duża dyskusja przed nami. Być może nie dyskusja, a zapoznanie się z tym planem. Zachęcam wszystkich do korzystania z wersji uproszczonej, która niebawem pojawi się na stronach ministerstwa, jak również z broszur.

A jeśli chodzi o rolników, to zarówno Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, jak i ośrodki doradztwa rolniczego będą wspierać rolników. Najpierw poprzez prowadzenie szkoleń, a potem przy składaniu wniosków o dopłaty, abyśmy skorzystali z tego planu jak najwięcej.

Na pytania, na które nie odpowiedziałem, odpowiemy na piśmie. Panie przewodniczący, również jeśli chodzi o to pytanie, które dotyczyło większych gospodarstw, także będzie odpowiedź na piśmie.

Panie przewodniczący, bardzo dziękuję za udzielenie głosu.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję, panie ministrze.

Zamykam dyskusję.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny. Protokół dzisiejszego posiedzenia jak zwykle będzie wyłożony w sekretariacie. Bardzo państwu dziękuję za udział w posiedzeniu, a przede wszystkim dziękuję za udział panu ministrowi i wszystkim gościom. Dziękuję bardzo.

Informacja dla Komisji Rolnictwa: jutro o godzinie 8.00 będziemy mieli dodatkowe posiedzenie Komisji. Senackie poprawki do spirytusu. No i oczywiście dziś o godzinie 18.00 mamy również posiedzenie Komisji.